



100-LECIE 100-LECIE 100-LECIE 100-LECIE 100-LECIE 100-LECIE 100-LECIE 100-LECIE 100-LECIE 100-LECIE 100-LECIE 100-LECIE

SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE 1906 - 2006 WARSAW SCHOOL OF ECONOMICS

Jacek LUSZNIEWICZ\*

## **Jan Drewnowski (1908-2000) – ekonomista na służbie publicznej**

### **Obywatel „okrutnego stulecia”**

Życie J. Drewnowskiego niemal dokładnie pokryło się z XX wiekiem. Zdążył na finał epoki rozbiorowej, oddziaływały nań obie wojny światowe i obie rewolucje komunistyczne (bolszewicka i PKWN-owska), doświadczył życia w carskiej Rosji, II Rzeczypospolitej, PRL, Trzeciego Świata i krajów rozwiniętego Zachodu, a na koniec doczekał upadku socjalizmu realnego i transformacji ustrojowej bloku wschodniego. Jak przystało na „okrutne stulecie” niewiele z kolejnych życiowych „przystanków” wybierał samodzielnie. Najczęściej, czy to z przymusu, wyboru, czy przypadku, czekała nań rola uchodźcy bądź emigranta. Odszedł u progu dziewięćdziesiątych trzecich urodzin, ale tylko przez nieco ponad trzecią część życia mieszkał w Polsce.

Charakterologicznie ukształtowało go dzieciństwo spędzone w większości na „emigracji” z domu rodzinnego. Urodził się 30 stycznia 1908 r. w Wilnie, ale początkowo wychowywał się wśród ziemiaństwa (ojciec – administrator i dzierżawca dóbr, matka – córka właściciela majątku). Miał dwa lata, gdy po rozwodzie rodziców, trafił do dziadków (od strony ojca), co oznaczało przenosiny z Kowieńszczyzny aż do Płocka<sup>1</sup>. Z ojcem – Józefem Drewnowskim – zamieszkał dopiero jako pięciolatek (na Kowieńszczyźnie, później Wileńszczyźnie). Nie na długo. „Emigrował” ponownie jesienią 1915 r., ewakuowany w głąb Rosji w związku ze zbliżaniem się frontu. Tułał się po różnych znajomych ojca, od Piotrogradu aż po Kijów. W sierpniu 1917 r., w wieku dziewięciu lat, wreszcie złączył się z ojcem na dłużej, zamieszkując w nabytym przez niego majątku na Białorusi, po to jednak, by zaraz wspólnie uciekać (marzec

---

\* Autor jest pracownikiem Katedry Historii Gospodarczej i Społecznej w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Artykuł wpłynął do redakcji w styczniu 2006 r.

<sup>1</sup> Wszystkie informacje biograficzne, jeśli nie zaznaczono inaczej, podaję za J. Drewnowski, *Autobiografia naukowa*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1990, nr 4, s. 451-489.

1918 r.) – tym razem przed bolszewikami. Obaj Drewnowscy schronili się ostatecznie na terenie okupacji niemieckiej. W sierpniu 1918 r. pojawili się w Warszawie. J. Drewnowski liczył sobie wówczas nieco ponad dziesięć i pół roku, i praktycznie nie zaznał stabilizacji, za to wiele dramatycznych ponad wiek doświadczeń.

W Warszawie szczęśliwie karta się odwróciła. Bolszewików zatrzymano pod Radzyminem, II Rzeczpospolita stała się dłuższym „przystankiem”, a багаż złych przeżyć z dzieciństwa okazał się zaczynem dojrzałości, twardości, obowiązkowości i nieprzeciętnej inteligencji młodego J. Drewnowskiego. Pomogło w tym bardzo gimnazjum Mickiewicza (do 1919 r. – Konopczyńskiego), niewątpliwie jedno z najlepszych w Warszawie. J. Drewnowski rozpoczął w nim naukę na dwa miesiące przed proklamowaniem II Rzeczypospolitej, a skończył po zamachu majowym. Od 1921 r. formowało go także harcerstwo (w latach trzydziestych był nawet zastępcą komendanta Chorągwi Warszawskiej).

Od 1926 r. J. Drewnowski studiował w Wyższej Szkole Handlowej. Zetknął się tam z Edwardem Lipińskim, uczęszczając na jego seminaria i pisząc u niego pracę dyplomową. Dyplom uzyskał w czerwcu 1930 r. Po rocznej służbie wojskowej, zaczął studia magisterskie (IV rok). Na seminarium trafił znów do E. Lipińskiego, ale najbardziej interesowały go wykłady Władysława Zawadzkiego i udział w nieformalnej grupie dyskusyjnej prowadzonej przez Aleksego Wakara. Zbliżał się koniec roku akademickiego, ale pracy magisterskiej jeszcze nie napisał. Od maja 1932 do września 1933 r. równolegle pracował w Głównym Urzędzie Statystycznym. Zajmował niskie stanowisko, zadania dostawał nieciekawe, więc nie był usatysfakcjonowany. Z kłopotu wybawiło go stypendium z Funduszu Kultury Narodowej, dzięki któremu w październiku 1933 r. wyjechał do London School of Economics. Charakterystyczne, że pomogła mu opinia nie E. Lipińskiego, a innego profesora WSH – Konstantego Krzeczковского, pamiętającego J. Drewnowskiego z prac w grupie A. Wakara.

Pobyt w Londynie, przewidziany pierwotnie na rok, wydłużył się do dwóch lat. Okazały się one decydujące dla naukowej przyszłości J. Drewnowskiego: w pierwszym roku powstała praca magisterska (*O niedoskonałym popycie*), a w drugim – doktorska (*Przyczynek do teorii przedsiębiorstwa*). Obie – promowane przez E. Lipińskiego – obronił już po przemianowaniu WSH na Szkołę Główną Handlową (odpowiednio w 1934 i 1936 r.). W międzyczasie, po powrocie ze stypendium, zatrudnił się w kierowanej przez swego promotora Katedrze Ekonomii Politycznej SGH. Z ponownego, tym razem nieco ponad dwumiesięcznego, „ładowania akumulatorów” w Londynie (lato 1937 r.) przywiózł pracę habilitacyjną (*Próba ogólnej teorii gospodarki planowej*). Tytuł uzyskał w czerwcu 1938 r.

W trzydziestym pierwszym roku życia J. Drewnowski był już więc docentem ekonomii politycznej. Biorąc pod uwagę, że dwa lata wcześniej nie miał jeszcze doktoratu, jego kariera naukowa uległa gwałtownemu przyspieszeniu. Opublikowanie doktoratu i habilitacji, jak również paru krótszych przyczynków, spowodowało, że stawał się znany wśród profesjonalistów. Od maja 1937 r. sekretarzował redakcji „*Ekonomisty*”, a następnie także Sekcji Teorii Ekonomii

w Towarzystwie Ekonomistów i Statystyków Polskich. Brał udział w wielu formalnych i nieformalnych spotkaniach dyskusyjnych. Na macierzystej SGH w roku akademickim 1938/1939 prowadził seminaria i monograficzny wykład o teorii gospodarki planowej.

Wkrótce jednak o J. Drewnowskiego znowu upomniała się polityka. Latem 1939 r. po raz trzeci gościł w Londynie, przygotowując się do napisania nowej książki. Studia nad literaturą przerwała wiadomość o wizycie Joachima von Ribbentropa w Moskwie. W przekonaniu, że pakt niemiecko-radziecki oznacza wojnę, J. Drewnowski powrócił natychmiast do Warszawy. Wieczorem 28 sierpnia, z kartą mobilizacyjną w rękę, zameldował się w przydzielonej mu jednostce wojskowej w Różanie nad Narwią (był podporucznikiem rezerwy). Pod koniec września odniósł ranę pod Aleksandrowem i trafił do niewoli. W efekcie, zamiast stron nowej książki, przez ponad pięć lat zapisywał piękną kartę w kolejnych oflagach niemieckich. Przesował obozowemu Kołu Ekonomistów, wygłaszał odczyty i prowadził wykłady, organizował i redagował tłumaczenie brytyjskiego podręcznika ekonomii, współtworzył tajny tygodnik mówiony. Wyzwolili go Amerykanie 1 kwietnia 1945. Po krótkim epizodzie w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, zdecydował się na demobilizację i repatriację do Polski<sup>2</sup>.

21 lutego 1946 r. przybił do portu w Gdyni, a 23 lutego zjawił się w Warszawie. Jeszcze tego samego dnia wieczorem zameldował się w SGH. Kilka dni później prowadził już wykłady z ekonomii politycznej i gospodarki planowej. W marcu podjął równoległe pracę w Centralnym Urzędzie Planowania jako dyrektor departamentu Planu Długoterminowego. W maju powierzono mu dodatkowo kierownictwo działającej przy CUP-ie Komisji Odbudowy Nauki Polskiej. Wkrótce zatwierdzono go na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Katedrze Gospodarki Planowej SGH. Poza zajęciami w Warszawie podjął wykłady w Oddziale SGH w Łodzi. Zorganizował także kilkumiesięczny kurs planowania dla pracowników resortów gospodarczych. Był wyraźnie „w kursie”. W autobiografii przyznał, że należał wówczas do grupy faktycznie kierującej SGH. A dochodziła do tego jeszcze trafiająca dokładnie „w punkt” oficjalnych preferencji specjalność naukowa – teoria planowania, co powinno ułatwiać dalszą karierę w aparacie państwowym.

Nie wydaje się, by J. Drewnowskim targały jakieś wątpliwości co do powrotu do Polski i adaptowania się do powojennych standardów. Po latach twierdził, że w powszechnym niemal odczuciu, które podzielał, „narzucenie Polsce komunizmu było wielkim nieszczęściem”. Sugerował, że jego zaangażowanie w oficjalną rzeczywistość wynikało z przekonania, że wobec beznadziejności położenia geopolitycznego przypieczętowanego zgodą Zachodu na dominację ZSRR, „kraj należy zacząć odbudowywać niezależnie od tego, jaka w nim władza panuje”, obejmując nawet stanowiska kierownicze. W swym wyborze

<sup>2</sup> Szerzej na temat przeżyć wojennych J. Drewnowskiego zob. tenże: *Fragmenty wspomnień*, [w:] J. Nowicki (red.), Szkoła Główna Handlowa w Warszawie w latach 1939-1945. Załącznik E. Monografie i Opracowania, SGPiS, Warszawa 1986, s. 178-193.

należć miał „do milczącej większości pracującej w swoich zawodach, ale negatywnie nastawionej do reżymu”<sup>3</sup>.

To całkiem prawdopodobna racjonalizacja krajowej aktywności J. Drewnowskiego, ale z pewnością nie jedyna możliwa. W kalkulacjach z lat 1946 i 1947 liczyć się musiały jeszcze (a może nawet przeważać?) inne przesłanki: ambicja wykorzystania rysujących się perspektyw zawodowych oraz nadzieja na urzeczywistnienie zasadniczo odmiennego od radzieckiego modelu socjalizmu. Na rzecz szerszej niż patriotyczna i pozytywistyczna interpretacji zachowań J. Drewnowskiego świadczy ponadto jego szybki akces do PPS. Skłonił go do tego w lipcu 1946 r. Adam Rapacki, przyjaciel z obozów jenieckich, a ówczesnie jeden z liderów koncesjonowanych socjalistów. Wzrastała skala represji i rola aparatu bezpieczeństwa, trwała – z udziałem PPS – nagonka na PSL, sfałszowano wyniki referendum, ale J. Drewnowski ciągle liczył na realność tzw. polskiej drogi do socjalizmu. Jego osobiste doświadczenia z pracy w SGH i CUP wydawały się świadczyć o pragmatycznej i umiarkowanej polityce PPR. Poza wszystkim był autentycznym zwolennikiem demokratycznego socjalizmu; demokracji politycznej wprawdzie brakowało, ale reforma rolna, upaństwowienie przemysłu, początki centralnego planowania zapowiadały przynajmniej socjalizm w gospodarce<sup>4</sup>.

W listopadzie 1946 r. J. Drewnowskiego wydelegowano z CUP do Misji Handlowej w Stanach Zjednoczonych jako eksperta w rokowaniach o pożyczkę z Banku Światowego. Zdecydowały o tym nie tylko kwalifikacje merytoryczne, ale także znajomość angielskiego i „umiejętność dostosowania się do anglosaskich partnerów”<sup>5</sup>. Okres londyński znowu więc procentował. W USA przebywał do czerwca 1947 r., uczestnicząc na początku również w staraniach o pomoc z UNRRA. Główne negocjacje z Bankiem Światowym początkowo szły dobrze, pożyczka w wysokości 155 milionów dolarów wyglądała realnie, ostatecznie jednak starania o nią nie przyniosły efektu. J. Drewnowski wiązał to z powstaniem Kominformu i odrzuceniem Planu Marshalla. Natomiast według Czesława Bobrowskiego Amerykanie poinformowali, że „kredytu nie będzie” już zimą 1946/1947<sup>6</sup>.

Do Polski J. Drewnowski wrócił już po sfałszowanych wyborach sejmowych. Niebawem zlikwidowano niezależność PSL, zintensyfikowano represje (rów-

<sup>3</sup> J. Drewnowski, *Fałszywa legenda o atrakcyjności komunizmu w Polsce*, [w:] tenże, *Rozkład i upadek sowietyzmu w Polsce*, Norbertinum, Lublin 1991, s. 30-34; por. J. Drewnowski, *Władza i opozycja. Próba interpretacji historii politycznej Polski Ludowej*, Veritas 1979, s. 15-16, 21-22, 37-38; J. Drewnowski, *Sytuacja w kraju (1983 r.)*, [w:] tenże, *Rozkład...*, op. cit., s. 149.

<sup>4</sup> Reformę rolną, upaństwowienie przemysłu i pierwsze plany centralne (odcinkowe i „trzyletni”) oceniał pozytywnie także jako polityczny emigrant. J. Drewnowski, *Władza...*, op. cit., s. 20, 30-31. W możliwość ziszczenia się ideałów demokratycznego socjalizmu wierzył jeszcze na początku lat osiemdziesiątych. J. Drewnowski, *Nadrzędne cele polityczne a działalność opozycji w Polsce*, [w:] tenże, *Rozkład...*, op. cit., s. 97.

<sup>5</sup> Cz. Bobrowski, *Wspomnienia ze stulecia*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1985, s. 154.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 155. Na początku pobytu w USA J. Drewnowski uczestniczył także w rokowaniach o pomoc z ramienia UNRRA.

niez wobec opornych socjalistów), a Stanisław Mikołajczyk uciekł na Zachód. Równocześnie zaczęto naciskać na „zjednoczenie” PPS z PPR i rozkręcono bitwę o handel. Tymczasem w CUP było jak dotąd. J. Drewnowski zdążył się jeszcze włączyć w ostatnią fazę prac nad planem trzyletnim, a następnie skoncentrował się na problematyce planu długoterminowego. Opublikowano mu drugie wydanie *Próby ogólnej teorii gospodarki planowej*. Pod koniec listopada 1947 r. podsumowywał drugą krajową konferencję rektorów i profesorów szkół wyższych (zawdzięczał to przynależności do PPS), a w styczniu był głównym referentem na konferencjach w SGH i jej łódzkim oddziale poświęconych planowaniu w gospodarce socjalistycznej<sup>7</sup>. W międzyczasie założył rodzinę, żeniąc się w grudniu z Jadwigą Władysławą Brzozowską (rok później urodził mu się syn, a w lipcu 1954 r. córka).

Na przełomie 1947 i 1948 r. korzystna dotąd dla J. Drewnowskiego koniunktura zawodowa zaczęła się pogarszać. Reakcją PPR na wrocławski kongres PPS (zatwierdził umowę o jedności działania obu partii, ale nie poparł ich zjednoczenia) stało się m.in. wywołanie zasadniczego politycznego konfliktu o metody i kierunki planowania. Zaczęło się od krytyki uprawianej na zebraniach w CUP-ie w listopadzie 1947 r., a skończyło słynną dyskusją CUP-owską 18 i 19 lutego 1948 r. – spotkaniem głównych działaczy politycznych i gospodarczych PPR i PPS. W jego trakcie ci pierwsi przeprowadzili gwałtowny atak na koncepcje planistyczne CUP-u i priorytety planu trzyletniego. J. Drewnowskiego wybrano na jednego z większych „winowajców”, atakując m.in. za wznowioną książkę o planowaniu („przykład subiektywistycznej teorii ekonomii oraz wyraz burżuazyjnych poglądów na planowanie i socjalizm”<sup>8</sup>).

Zachowanie J. Drewnowskiego podczas dyskusji CUP-owskiej, w której wypowiadał się najczęściej z atakowanych (czterokrotnie – po dwa razy pierwszego i drugiego dnia<sup>9</sup>), nie jest całkiem jasne. W swojej relacji, spisanej po latach z pamięci, utrzymywał, że ostro przeciwstawił się atakującym, broniąc zarówno treści książki o planowaniu, jak i prawomocności metod analizy ilościowej (szkoły matematycznej). Był nawet zdania, że PPR-owcy nigdy nie prze-

<sup>7</sup> W pierwszym wystąpieniu wypowiedział się w duchu autonomii badań naukowych, akceptując jedynie plany „odbudowy” bazy materialnej nauki, plany „odbudowy” kadry naukowej oraz plany badań zamawianych przez państwo. Por. J. Drewnowski: *Nauka a państwo*, „Myśl Współczesna” 1948, nr 1, s. 179-186. W referacie na temat planowania podjął próbę dostosowania dotychczasowego stanowiska teoretycznego (współwystępowanie różnych szczebli planowania, różny stopień planowości w różnych ustrojach) do ówczesnej „poprawności politycznej” (tylko socjalizm jest gospodarkę planową „w pełnym znaczeniu”). Pomimo tego podczas dyskusji w SGH spotkał się z krytyką ze strony Bronisława Minca i Czesława Nowińskiego, zarzucających J. Drewnowskiemu, iż jego podejście „zaciera istotę rzeczy” („prowadzi do zaciemnienia zagadnienia”). Zupełnie inaczej przyjęto referat J. Drewnowskiego w Łodzi. Por. Konferencja naukowa Nr 5. *Gospodarka planowa w państwie socjalistycznym*. Referent – prof. dr J. Drewnowski, *bmw* [1948] (m-pis), s. 1, 3-5, 7.

<sup>8</sup> Atak na J. Drewnowskiego poprowadził W. Brus, cyt. za T. Kowalik, *Spory o ustrój społeczno-gospodarczy Polski*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1980, s. 83.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 82-83, 87.

baczyli mu tych przemówień<sup>10</sup>. Generalnie, choć przyznawał, że niektórzy spośród PPS-owców występowali w sposób stonowany, a nawet uprawiali „dywersję”, to lutowy „proces CUP” określił jako ostatnią prawdziwą dyskusję ekonomiczną w Polsce (przed fazą stalinizmu), a postawę przedstawicieli PPS – jako obronę metod planowania stosowanych w CUP<sup>11</sup>.

Relację J. Drewnowskiego zakwestionował Tadeusz Kowalik na podstawie zdekompletowanego stenogramu dyskusji CUP-owskiej (przed laty widział nawet go w całości). Zaliczył on wystąpienia J. Drewnowskiego do kategorii „broniących się lub usprawiedliwiających”, znacznie mniej ostrych od wypowiedzi E. Lipińskiego, a zwłaszcza A. Rapackiego, co zgeneralizował jako świadome przyjęcie taktyki „barw ochronnych”. J. Drewnowski miał zdeprecjonować część swej teorii planowania, powoływać się na publikacje radzieckie, uzasadniać metodę matematyczną potrzebą wykazania wyższości gospodarki planowej narzędziami burżuazyjnymi itd. Za bardzo daleką od obrony planistycznych koncepcji CUP T. Kowalik ocenił również całościową postawę strony PPS-owskiej. Jedynym, który bronił CUP-u (i personalnie J. Drewnowskiego) był A. Rapacki. Nikt jednak – podkreślał T. Kowalik – nie podjął otwartej obrony koncepcji ekonomicznych PPS, nikt też nie sprzeciwił się narzucaniu radzieckich standardów systemowych<sup>12</sup>.

Kontrowersja co do treści wystąpień J. Drewnowskiego w czasie debaty CUP-owskiej nie zmienia oczywiście zasadniczego faktu, że był on jedną z ofiar „bitwy o planowanie”. W marcu 1948 r. wszyscy nie należący do PPR dyrektorzy departamentów w CUP otrzymali dymisję. Jesienią J. Drewnowskiego pozbawiono także funkcji przewodniczącego Komisji Odbudowy Nauki Polskiej (przeniesionej w międzyczasie do Prezydium Rady Ministrów).

Omaiana sprawa ma jednak także szerszy aspekt, związany z interpretowaniem przez J. Drewnowskiego „procesu CUP-u” jako cezury początkowej polskiego stalinizmu<sup>13</sup>. Tezę o zasadniczym znaczeniu cezury 1948 r. powtarzał później wielokrotnie. Równocześnie odnosił się zasadniczo pozytywnie do etapu wcześniejszego, określając go jako poszukiwanie „polskiej drogi do socjalizmu”<sup>14</sup>. Czynił tak, pomimo że okres do czerwca 1946 r. określał niekiedy

<sup>10</sup> J. Drewnowski, *Proces Centralnego Urzędu Planowania. Relacja na temat początku stalinizmu w Polsce*, „Zeszyty Historyczne” 1974, z. 28, s. 46-47.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 47-48, 52-53, 54, 55; J. Drewnowski, *O polskiej gospodarce. Jakie są jej wady i dlaczego tak trudno je usunąć?*, [w:] O myśl polityczną, Odnowa, Londyn 1976, s. 54.

<sup>12</sup> T. Kowalik, *Spory...*, op. cit., s. 83, 86, 88, 93.

<sup>13</sup> J. Drewnowski, *Proces...*, op. cit., s. 39, 51-52, 53, 59. Polemikę z tym poglądem zob. T. Kowalik, *Spory...*, op. cit., s. 88-89, 92.

<sup>14</sup> J. Drewnowski, *Proces...*, op. cit., s. 39; J. Drewnowski, *Falszywa...*, op. cit., s. 33; J. Drewnowski, *Odpowiedź emigranta*, [w:] tenże, *Rozkład...*, op. cit., s. 43; J. Drewnowski, *Aktualne problemy gospodarki polskiej*, [w:] ibidem, s. 126; J. Drewnowski, „Solidarność” i stan wojenny: *zadania opozycji...*, [w:] ibidem, s. 134; J. Drewnowski, *Sytuacja...*, op. cit., s. 146-147; J. Drewnowski, *Reformowalność polskiej gospodarki*, [w:] ibidem, s. 181; J. Drewnowski, *Mechanizm nieuchronnego rozkładu sowietyzmu*, [w:] ibidem, s. 203-204. Czasem za początek zwrotu stalinowskiego uważał „rozbięcie PSL” na początku 1948 r. J. Drewnowski, *Władza...*, op. cit., s. 26.

jako pierwszą próbę sowietyzacji Polski (która potem „nieco się cofnęła”), a od drugiej połowy 1947 r. rejestrował zwiastuny „definitywnej sowietyzacji” bloku wschodniego<sup>15</sup>. Najwyraźniej wyborami periodycznymi J. Drewnowskiego kierowały w jakiejś mierze osobiste doświadczenia polityczne, w tym przynależność do koncesjonowanej PPS. Jego stosunek do swojej byłej partii jeszcze na emigracji był ambiwalentny. Z jednej strony przyznawał, że była to partia „w zasadzie współpracująca z PPR”, a jej szeregi zasilali „w większości przypadków” oportuniści. Z drugiej strony zdarzało mu się uznawać PPS za legalną opozycję na podobieństwo mikołajczykowskiego PSL, a rozprawę z CUP i powstanie PZPR utożsamiać z unicestwieniem „demokratycznej lewicy”<sup>16</sup>. Jednoznacznie pozytywnie J. Drewnowski oceniał za to CUP. Uważał, że do lutego 1948 r. był to w pełni niezależny ośrodek planowania, próbujący realizować własne koncepcje gospodarcze, całkowicie odrębne od modelu radzieckiego<sup>17</sup>.

Po usunięciu z CUP pogorszyła się także sytuacja J. Drewnowskiego na innych polach. Na początku 1949 r. zablokowano mu możliwość atrakcyjnej pracy w Departamencie Badań Europejskiej Komisji Ekonomicznej Narodów Zjednoczonych w Genewie. Był już po słowie z dyrektorami Departamentu i Komisji (Gunnarem Myrdalem i Nicholasem Kaldorem), stanowisko objąć miał od 1 lutego 1949 r., ale władze odmówiły mu paszportu.

Szykana ta dotknęła J. Drewnowskiego już jako członka PZPR, a nawet sekretarza jej Organizacji Oddziałowej w SGH. Przyłączenie PPS do PPR w grudniu 1948 r. oznaczało bowiem w przypadku SGH automatyczne scalenie komórek obu partii. W pierwotnym dziewięcioosobowym składzie uczelnianej PZPR byli PPS-owcy posiadali większość. Zmieniło się to oczywiście po „sowietyzacji” SGH w lecie 1949 r. Upaństwowienie uczelni, zmiana nazwy na Szkołę Główną Planowania i Statystyki, reorganizacja struktury wydziałowej i katedralnej, przyspieszone nominacje profesorskie dla jednych, a zwolnienia, przeniesienia na emeryturę i ograniczenia dydaktyczne dla drugich, wszystko to zapowiadało stopniowe wypychanie J. Drewnowskiego na boczny tor. Nie tylko przestał przewodzić uczelnianej PZPR, ale w styczniu 1950 r. w ogóle usunięto go z partii. W roku akademickim 1949/1950 został wprawdzie prodziekanem Wydziału Handlu, ale otrzymał jedynie dwa jednosemestralne wykłady nie obowiązujące wszystkich studentów. Ogólny wykład zachował tylko w oddziale łódzkim przemianowanym wkrótce w odrębną Wyższą Szkołę Ekonomiczną. Od następnego roku nie dostawał już żadnych zajęć w SGPiS. Stracił także stanowisko prodziekana, z którego przeniesiono go na funkcję kierownika Studium Zaocznego SGPiS. Utrzymał się na niej do 1952 r., kiedy to – uprzedzony o szykującej się dymisji – sam złożył rezygnację. W tym samym roku pozbyto się go również z WSE w Łodzi. Odtąd jedyne jego kontakty ze

<sup>15</sup> J. Drewnowski, *Władza...*, op. cit., s. 23, 26; J. Drewnowski, *Proces...*, op. cit., s. 39.

<sup>16</sup> Por. J. Drewnowski, *Władza...*, op. cit., s. 17, 18, 23, 24; J. Drewnowski, *Proces...*, op. cit., s. 40; J. Drewnowski, *Nie taka dyskusja jest potrzebna*, [w:] tenże, *Rozkład...*, op. cit., s. 75; J. Drewnowski, *Falszywa...*, op. cit., s. 31; J. Drewnowski, *Odpowiedź...*, op. cit., s. 43.

<sup>17</sup> J. Drewnowski, *Władza...*, op. cit., s. 20.

studentami ograniczały się do epizodycznych zajęć na Politechnice i Uniwersytecie w Warszawie. J. Drewnowski miał wówczas formalny przydział do Katedry Planowania Gospodarki Narodowej SGPiS, ale na macierzystej uczelni nadzorował tylko zaoczne kursy planowania. W takiej sytuacji pozostawał do 1956 r. Odczuwał problemy finansowe i mieszkaniowe.

Po 1953 r. w kraju zaczęły się ostrożne zmiany. Narastał nieco opóźniony (w stosunku do śmierci J. Stalina) ferment w partii, jej zjazd proklamował niewielkie korekty w planie sześcioletnim, zaczynało tropić nadużycia aparatu bezpieczeństwa. Dla J. Drewnowskiego pierwszym sygnałem wychodzenia z niełaski było dokooptowanie w grudniu 1954 r. do Zarządu Głównego PTE. W maju 1956 r. zatrudniono go w nowo utworzonym Zakładzie Nauk Ekonomicznych PAN. Niedługo potem uczestniczył w II Zjeździe Ekonomistów Polskich, ale z nieufnością przysłuchiwał się coraz ciekawiej rozwijającej się dyskusji. Wielu spośród ówczesnych zwolenników odnowy w ekonomii miało bowiem, w jego ocenie, stalinowską przeszłość. Do końca życia J. Drewnowski pozostanie już nieprzejednany wobec tych wszystkich, którzy przyłożyli się – na różnych polach – do stalinizacji polskiego socjalizmu. W czerwcu 1956 r. J. Drewnowski był naocznym świadkiem powstania poznańskiego. Do stolicy Wielkopolski przyjechał na Targi Poznańskie z ekonomistami brytyjskimi, którymi opiekował się z ramienia PTE. Jeszcze po latach pozostawał pod wrażeniem siły robotniczego buntu, załamania się większości miejscowych organów władzy (poza aparatem bezpieczeństwa) oraz powszechnej w mieście solidarności z robotnikami. Późniejsze wydarzenia październikowe nazywał już jednak „manewrem grupy rządzącej, która za cenę zmiany lidera, rewizji frazeologii i krótkotrwałej liberalizacji, postanowiła się utrzymać prawie w całości u władzy i zapewnić bezkarność swym członkom, odpowiedzialnym za zbrodnie stalinizmu”<sup>18</sup>.

Zmiany 1956 r. okazały się jednak dla J. Drewnowskiego osobiście i zawodowo bardzo korzystne. Od września zaczął często wyjeżdżać za granicę. Przebywał w Rzymie (na światowym zjeździe ekonomistów), w Manchesterze (na tamtejszym uniwersytecie), w Zagrzebiu (na zjeździe ekonomistów jugosłowiańskich), w Londynie i na Korfu (na międzynarodowych seminariach). Dzięki stypendium Fundacji Forda cały rok akademicki 1958/1959 upłynął mu w USA, gdzie trafił do Centrum Studiów Międzynarodowych w Massachusetts Institute of Technology, ale miewał także wykłady i referaty na uniwersytetach w Harvardzie, Berkeley, Stanford i w innych miejscach. Pod koniec pobytu w USA napisał istotną pracę teoretyczną poświęconą ekonomicznej teorii socjalizmu (*The Economic Theory of Socialism – A Suggestion for Reconsideration*).

---

<sup>18</sup> J. Drewnowski, *Odpowiedź...*, op. cit., s. 42; por. J. Drewnowski, *Władza...*, op. cit., s. 52. Pryncypialność polityczna, nie pozwalająca mu odnaleźć się w gronie, w którym zasiadali niedawni stalinieści, przeszkodziła później zaangażować się J. Drewnowskiemu w prace Klubu Krzywego Koła. Bywał zapraszany na jego zebrania, ale choć dyskusje wydawały mu się bardzo ciekawe, przychodził rzadko i nie zabierał głosu.



Niezależnie od wojaży po świecie J. Drewnowski rozwinął dużą aktywność krajową. Od stycznia 1957 r. zasiadał w Radzie Ekonomicznej i w Komisji Planowania. Oba ciała nie odegrały większej roli, ale w punkcie startu wiązano z nimi duże nadzieje. Od roku akademickiego 1956/1957 J. Drewnowskiemu przywrócono pełne prawa dydaktyczne w SGPiS. Znowu mógł więc prowadzić wykłady i seminaria. Przypomniano sobie o nim również przy obsadzie stanowisk kierowniczych na uczelni nominując na dziekana Wydziału Ogólnoekonomicznego i kierownika Katedry Ekonomii Politycznej. W swojej katedrze zatrudnił kilka osób „wypchniętych” w poprzednich latach z SGPiS (Jana Lipińskiego, Józefa Nowickiego, Pawła Sulmickiego). Pracowników zaś „odziedziczonych” po okresie stalinizmu objął dokształcaniem w zakresie nowoczesnej ekonomii. W przyszłości w pełni docenił kwalifikacje naukowe niektórych z nich.

Wkrótce, wraz z odchodzeniem ekipy gomulłowskiej od postulatów 1956 r., pozycja J. Drewnowskiego uległa osłabieniu. Na SGPiS poniósł porażkę w sprawie P. Sulmickiego, któremu – z inicjatywy Bronisława Minca – zakwestionowano doktorat uzyskany w czasie wojny w Szwajcarii. J. Drewnowski powołał Komisję Nostryfikacyjną, ale nie poparty przez Michała Kaleckiego i Oskara Langego, przegrał decydujące głosowanie. W rezultacie P. Sulmicki przygotowaną już habilitację musiał przedstawić jako pracę doktorską. Z kolei gdy J. Drewnowski bawił w USA stracił stanowisko dziekana (Wydział Ogólnoekonomiczny w ogóle rozwiązano) i Katedrę Ekonomii Politycznej (na rzecz B. Minca). Po powrocie otrzymał Katedrę Planowania Gospodarki Narodowej na Wydziale Handlu Wewnętrznego. Daleko więc było jeszcze do niełaski sprzed 1956 r. Większy problem stanowiła ogólna sytuacja w kraju. Zamknięto „Po prostu”, rewizjonizm ogłoszono za groźniejszy od dogmatyzmu, ubezwłasnowolniono samorządy robotnicze, wrócono do przyspieszonej industrializacji. Rada Ekonomiczna była całkowicie ignorowana (a w 1961 r. – zlikwidowana). W Komisji Planowania zaś nie istniała nawet możliwość merytorycznej dyskusji (J. Drewnowski pozostał członkiem do maja 1960 r.).

W maju 1961 r. resort szkolnictwa wyższego, w porozumieniu z SGPiS, wysunął kandydaturę J. Drewnowskiego na szefa Katedry Ekonomii w University of Ghana w Legon. Propozycję dłuższego wyjazdu do Afryki J. Drewnowski przyjął dość chętnie, podpisując – po rekonesansie na miejscu – trzyletni kontrakt. Początek roku akademickiego 1961/1962 witał już w Legon. Na tle sytuacji w kraju, nowe miejsce pracy otwierało niewątpliwie pewniejsze i ciekawsze perspektywy zawodowe. Pozwalało też na podtrzymanie kontaktów z Zachodem (np. z Uniwersytetem Londyńskim, z którym ghańska uczelnia była formalnie związana).

Najważniejszymi korzyściami wyniesionymi z zatrudnienia w Legon okazało się jednak co innego: zetknięcie z praktyką gospodarczą krajów Trzeciego Świata oraz nawiązanie rozległych kontaktów w świecie (w tym z agendami Narodów Zjednoczonych). Ghana, jak wiele państw postkolonialnych, zaczęła się wówczas interesować planowaniem gospodarczym. J. Drewnowski, jako uznany fachowiec w tej dziedzinie, został szybko mianowany członkiem komisji

planowania przy rządzie w Akrze. Mógł więc bezpośrednio obserwować przygotowanie i problemy realizacji ghańskiego narodowego planu gospodarczego. Związał się też z miejscowym Towarzystwem Ekonomicznym. Reprezentował je na drugim światowym zjeździe ekonomistów w Wiedniu, zapraszano go do Egiptu, Etiopii i Ugandy, współpracował z UNESCO, bywał na konferencjach w Kampali, Cambridge i Genewie. Na tej ostatniej – jako delegat rządu Ghany – współuczestniczył w założeniu UNCTAD.

Wszystko to zaprocentowało po zakończeniu kontraktu w Legon. Pojawiła się wtedy propozycja pracy w Genewie na stanowisku dyrektora Programu Planowania Społecznego w Instytucie Narodów Zjednoczonych ds. Badań Rozwoju Społecznego (UNRISD). J. Drewnowski miał przy tym sporo szczęścia. UNRISD (powstały w 1964 r.), choć formalnie przynależał do struktury ONZ, finansowany był z dotacji rządu Holandii. Nominacja J. Drewnowskiego nie musiała zatem przechodzić ani przez ONZ-owskie, ani polskie wydziały personalne. Wystarczyło zezwolenie ministra spraw zagranicznych. Był nim A. Rapacki, który korzystną dla J. Drewnowskiego decyzję podjął chętnie, a nawet po kumotersku, bo bez zwyczajowej aprobaty służb personalnych resortu.

UNRISD prowadził badania nad współzależnością wzrostu gospodarczego i społecznych warunków życia w krajach Trzeciego Świata. Opierał je na nowych metodologiach badawczych, polemicznych wobec wnioskowania o efektach społecznych w oparciu o kryterium produktu narodowego per capita. W polu zainteresowania UNRISD mieściła się także problematyka społecznych skutków, uwarunkowań i celów planowania gospodarczego. Prawdopodobnie dlatego sięgnięto po J. Drewnowskiego. Stał on na czele jednego z czterech programów UNRISD – Programu Planowania Społecznego. Zaangażowanie w tę tematykę doprowadziło J. Drewnowskiego do porzucenia teorii czystej ekonomii i zajęcia się kwestią tzw. indyktorów społecznych, przynależącą raczej do statystyki społecznej. Był to dla niego całkowicie nowy obszar badawczy, któremu dochował wierności już do końca. Wyniki genewskich badań nad teorią indyktorów społecznych oraz możliwościami wykorzystania ich w badaniach poziomu życia ludności i procesie planowania gospodarczego publikowano w raportach UNRISD. Zaproponowane podejście metodologiczne określa się potocznie jako tzw. metodę genewską, a ściślej – metodę dystansową (metodę agregatów dystansowych – MAD).

Kontrakt z UNRISD opiewał na trzy lata, ale dwukrotnie go przedłużano. Ostatecznie J. Drewnowski spędził w Genewie pięć lat – od sierpnia 1964 do sierpnia 1969 r. Od końca 1967 r. napotykał na poważne problemy z przedłużaniem paszportu. Trudności czyniono również jego rodzinie, a zwłaszcza studiującemu w Oxfordzie synowi (który ostatecznie znalazł się bez ważnego paszportu). Odwołania J. Drewnowskiego do polskiego MSZ pozostawały bez odpowiedzi (milczenie to wiązało z osłabieniem pozycji A. Rapackiego). Równoległe z szykanami paszportowymi przedstawiciele władz PRL zabiegali w genewskim biurze ONZ o zwolnienie J. Drewnowskiego z UNRISD.

W tych okolicznościach perspektywa powrotu do PRL musiała nastrajać pesymistycznie. J. Drewnowski miał do stracenia kontakty zewnętrzne, swobodę

podróżowania, studia syna i zachodni poziom życia. Od dobrych kilku już lat nie przyjeżdżał do Polski, zawodowo przestawił się na badania międzynarodowe, a politycznie obawiał się restytucji czasów stalinowskich. W efekcie zdecydował się pozostać za granicą. Początkowo usiłował nie palić za sobą mostów i załatwić to oficjalnie. Ministerstwo Szkół Wyższych nie prolongowało mu jednak bezpłatnego urlopu, a następnie odmówiło także wcześniejszej emerytury. Przyjęto natomiast jego rezygnację z funkcji profesora SGPiS. W tym czasie – koniec września 1969 r. – J. Drewnowski od miesiąca był już z rodziną w Hadze. Ambasada PRL w Bernie nie przyznała Drewnowskim paszportów konsularnych, ale w stosowne dokumenty wyposażyły ich władze szwajcarskie. 6 marca 1970 r. J. Drewnowski, jego żona i córka otrzymali status uchodźców politycznych.

W Hadze J. Drewnowski od razu znalazł pracę w Instytucie Studiów Społecznych, zajmującym się problematyką krajów Trzeciego Świata i kształceniem pochodzących stamtąd studentów. W ISS został profesorem planowania ekonomicznego i społecznego, a okresowo wybierano go także na ważne funkcje kierownicze (m.in. szefa kursów statystyki i planowania, przewodniczącego zespołu roboczego ds. planowania społecznego, prorektora i przewodniczącego Rady Instytutu). Okres haski sprzyjał naukowej i międzynarodowej aktywności J. Drewnowskiego. Profil macierzystego instytutu ułatwił mu kontynuację badań rozpoczętych w Szwajcarii. W rezultacie nie tylko napisał wspomnianą książkę syntetyzującą metodologię i zastosowania indyktorów społecznych, ale także sporo nowych artykułów i raportów pogłębiających tę problematykę. Jeździł też na wykłady i konferencje na uniwersytety holenderskie i brytyjskie (Amsterdam, Utrecht, Londyn, Oxford, Glasgow), współpracował z Radą Europy, Departamentem Spraw Społecznych ONZ oraz UNESCO. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych dwukrotnie znalazł się w Puerto Rico, gdzie konsultował działania państwowego Urzędu Planowania, wykładał na uniwersytecie w San Juan i wziął udział w międzynarodowej konferencji. W 1977 r. dwa razy przebywał w Iranie, organizując program badań poziomu życia ludności za pomocą metody indyktorów społecznych.

Jednoznaczne zerwanie z komunistyczną Polską pozwoliło J. Drewnowskiemu ujawnić poglądy polityczne. W 1970 r. objawił się jako publicysta polityczno-gospodarczy i sowietolog. Z czasem zaczął też publikować teksty historyczne. W latach siedemdziesiątych swoje artykuły zamieszczał głównie u Jerzego Giedroycia – w „Kulturze” i „Zeszytach Historycznych”. Współpracował jednak także z innymi instytucjami antykomunistycznej emigracji. Wstąpił do Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie (1973 r.), w londyńskiej „Odnowie” wydał zbiór publicystyki (1976 r.), a w „Veritasie” – dłuższy tekst historyczno-polityczny (1979 r.).

Z końcem roku akademickiego 1977/1978, po ukończeniu siedemdziesięciu lat, J. Drewnowski powinien przejść na emeryturę. Jednak w ISS przedłużono z nim umowę jeszcze o rok. Na emeryturze znalazł się ostatecznie 1 września 1979 r. Zaczynał ostatni, nie mniej aktywny jak poprzednie, okres życia.

Przede wszystkim zmienił miejsce zamieszkania, przenosząc się w maju 1980 r. do Londynu, miasta gdzie w młodości nabierał naukowego „backgroundu” i które musiał darzyć szczególnym sentymentem. Zabdał także o kontynuację pracy akademickiej, obejmując w lutym 1981 r. profesurę na Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie. Od marca 1988 r. pełnił funkcję dziekana Wydziału Prawa i Nauk Społecznych, a w latach 1994-1998 – rektora uniwersytetu. Nadal pozostał czynny naukowo, publikując prace o indyktorów społecznych oraz ich zastosowaniach w teorii ekonomii i polityce gospodarczej. Ponadto odnowił kontakt z LSE, stając się regularnym uczestnikiem seminarium Petera Wileasa na temat porównawczej analizy systemów gospodarczych. Wygłosił kilka referatów z zakresu teorii gospodarki centralnie planowanej i zredagował zbiór artykułów poświęconych ich kryzysowi. Umieścił w nim swój kluczowy tekst z dziedziny ekonomicznej sowietologii – *The Anatomy of Economic Failure in Soviet-type Systems*.

Równocześnie szeroko angażował się w życie emigracyjne. Ciągłe uprawiał publicystykę polityczno-gospodarczą i sowietologiczną, w tym czasie głównie w polskich periodykach wychodzących w Anglii. Występował także z publicznymi odczytami, uczestniczył jako referent w emigracyjnych zjazdach, kongresach i sympozjach naukowych (m.in. macierzystego PUO), redagował okolicznościowe wydawnictwa zbiorowe (przy takiej okazji ogłosił drugi ważny tekst sowietologiczny – *Mechanizm nieuchronnego rozkładu sowietyzmu*). Współpracy z instytucjami emigracyjnymi nie uważał wszakże za zadawalającą. Skarżył się na nieprzyjemne reakcje na swoje teksty ze strony byłych PZPR-owców (w tym dawnych stalinowców), którzy znalazłszy się na emigracji mieli wywierać duży wpływ na polskie wydawnictwa, prasę i radio<sup>19</sup>.

Jakby aktywności tych było mało, J. Drewnowski ciągle gotów był do świadczenia usług za granicą. W lutym i marcu 1982 r. wyjechał jako konsultant WHO na konferencję w Manili, gdzie wygłosił referat programowy. W następnych latach trzykrotnie jeździł w misjach Narodów Zjednoczonych – do Cotonou w Beninie (kwiecień 1986 i 1988 r.) oraz do Hagi (maj 1986 r.).

Po przełomie politycznym 1989 r., w wieku ponad osiemdziesięciu lat, otworzył nowy wątek badań – analizę polskiej transformacji ustrojowej. Po wielu latach nieobecności odwiedził kraj rodzinny. Wziął udział w kongresie ekonomistów i nawiązał współpracę z odnowioną SGH. W 1994 r. Senat jego

---

<sup>19</sup> J. Drewnowski, *Autobiografia...*, op. cit.; *Post scriptum 1990*, [w:] J. Drewnowski, *Rozkład...*, op. cit., s. 92. Konfliktom sprzyjał także zdecydowany i jednoznaczny sposób formułowania poglądów politycznych i gospodarczych przez J. Drewnowskiego. Tęgo rodzaju pisarstwo z reguły prowokuje dużo polemik utrzymanych często w podobnym stylu. J. Drewnowski sam zresztą bywał niezbyt sprawiedliwym polemistą i analitykiem (nie tylko wobec emigracyjnych adherentów). Por. J. Drewnowski, *Kapitulacja ideologiczna i ofensywa polityczna. Na marginesie książki Adama Michnika*, [w:] *Rozkład...*, op. cit., s. 66; J. Drewnowski, *Problematyka opozycji w Polsce*, [w:] ibidem, s. 84-85; J. Drewnowski, *Nie taka...*, op. cit., s. 73, 74; *Post scriptum 1990*, [w:] ibidem, s. 76; J. Drewnowski, „*Solidarność*”..., op. cit., s. 129 (przyt. 1), 132-133.

dawnej uczelni postanowił nadać mu tytuł doktora honoris causa (uroczystość odbyła się 13 kwietnia).

J. Drewnowski zmarł w Londynie 16 grudnia 2000 r.

### Główne publikacje ekonomiczne

J. Drewnowskiego – ekonomistę „wychowały” WSH (SGH) i LSE. Na obu tych uczelniach przeważali zwolennicy szkoły neoklasycznej. Sam J. Drewnowski metodologicznie pozegłował jednak w odmiennym kierunku – ku szkole lozańskiej i ekonomii matematycznej, inspirując się zwłaszcza teorią równowagi ogólnej Wilfrieda Pareto, którą uczynił intelektualnym horyzontem swych badań i publikacji<sup>20</sup>. W czasie studiów i w pierwszym okresie pracy naukowej J. Drewnowski związał się formalnie z E. Lipińskim. Nie był jednak – w przyjętym znaczeniu tego terminu – jego „uczniem”. Bardziej znaczące okazało się zetknięcie z koncepcjami W. Zawadzkiego (na studiach magisterskich w WSH) oraz Johna R. Hicksa i Roya G.D. Allena (na stypendium w LSE).

Właśnie najnowsza ówczasie interpretacja paretowskiej teorii równowagi w wydaniu tych ostatnich (z 1934 r.), zainspirowała J. Drewnowskiego do wyboru tematyki pracy magisterskiej (*O niedoskonałym popycie*). Próbował w niej urealnić teorię popytu, odchodząc od abstrakcyjnego założenia „doskonałego” rynku. W tym celu na czterech wzrastających stopniach abstrakcji zanalizował cztery grupy czynników (nazywał je „przeszkodami”) mających przesądzać, według oryginalnej klasyfikacji swego autorstwa, o „niedoskonałości” popytu. Przeszkody tzw. pierwszego stopnia związał z istnieniem ograniczonej ilości dóbr; przeszkody drugiego stopnia – z niepodzielnością dóbr (fizyczną i psychiczną) oraz „niedoskonałą” informacją o cenach; przeszkody trzeciego stopnia – z „niedoskonałą” organizacją rynku; przeszkody czwartego stopnia – ze zbiorem pozostałych czynników określających „niedoskonałe” położenie konsumenta. Przeszkody trzech pierwszych stopni odniósł przy tym do wszystkich konsumentów, przeszkody czwartego stopnia – tylko do niektórych<sup>21</sup>. Całe badanie przeprowadził metodą paretowskich krzywych indyferencji przy wykorzystaniu hicksowsko-allenowskiej teorii wartości opartej na tzw. krańcowej stopie substytucji (w założeniu abstrahującej od wszelkiej subiektywnej użyteczności).

Wprowadzenie do polskiej literatury ekonomicznej owego zobiektywizowanego ujęcia teorii wartości uznaje się za główną zasługę pierwszej publikacji J. Drewnowskiego<sup>22</sup>. Dodać do tego można koncepcję dynamicznych układów równowagi zmieniających się pod wpływem realizowania przez poszczególne jednostki (i ich grupy) własnych „planów” działania i – w konsekwencji – wza-

<sup>20</sup> Według jednej z opinii J. Drewnowski to „najbardziej konsekwentny przedstawiciel szkoły matematycznej w Polsce okresu międzywojennego (...)”. J. Nowicki, *Teoria ekonomii II Rzeczypospolitej*, KiW, Warszawa 1988, s. 184.

<sup>21</sup> J. Drewnowski, *O niedoskonałym popycie*, SGH, Warszawa 1936, s. 18-21.

<sup>22</sup> J. Nowicki, *Teoria...*, s. 68-69, 197; por. J. Drewnowski, *O niedoskonałym...*, op. cit., s. 6-8.

jemnego „wytrącania się” ze stanów właściwych dla ich funkcji preferencji<sup>23</sup>. Z dzisiejszego punktu widzenia najciekawsza wydaje się polemika z „doskonałością” neoklasycznego modelu popytu. Nie tyle nawet merytorycznie, ile jako pierwsza ilustracja idei badawczej, jakiej Autor hołdować będzie przez całe życie – idei urealnienia czystej ekonomii. Czy magisterium J. Drewnowskiego nie jest także najwcześniejszą ilustracją paradoksu, w jaki i w przyszłości popadać będzie ów teoretyk-realista, starający się przybliżyć ekonomię rzeczywistości metodą mnożenia szczebli abstrakcji i komplikowania formuł analitycznych (vide: konieczność ujmowania przeszkód trzeciego stopnia językiem matematyki, czy wyznaczania krańcowej stopy substytucji w przypadku  $n$  dóbr w postaci hiperpowierzchni)?

Drugą próbę urealnienia czystej ekonomii J. Drewnowski podjął w doktoracie. *Przyczynek do teorii przedsiębiorstwa*, napisany również przy użyciu paretowskiego aparatu analitycznego, oparł na teorii funkcji przedsiębiorcy autorstwa Franka H. Knighta (1921 r.) modyfikującej tradycyjne podejście Leona Walrasa i W. Pareto dzięki uwzględnieniu czynnika niepewności (odróżnionego od ryzyka i uznanego za wielkość niemierzalną). Według J. Drewnowskiego dało to teorię „na niższym stopniu abstrakcyjności”, ale nie było wystarczające. Bardziej realistyczną teorię można było sformułować poprzez powiązanie kategorii niepewności z paretowską teorią równowagi, innymi słowy badając funkcje przedsiębiorcy i stany równowagi przedsiębiorstw nie tylko w warunkach „doskonałych” i „niedoskonałych”, ale także – w „niepewnych”<sup>24</sup>. Analizę na tych trzech poziomach abstrakcji J. Drewnowski przedstawił w kontekście procesu konstruowania i realizowania „planu gospodarczego” przedsiębiorcy, rozwijając szczególnie zagadnienie struktury czasowej planu oraz różnicy między równowagą planu a równowagą rzeczywistą. Konkluzją był wniosek, że podstawowy element równowagi w warunkach „niepewności” – najbardziej zbliżonych do rzeczywistości – stanowią preferencje przedsiębiorcy pomiędzy zyskiem a niepewnością<sup>25</sup>. Niepewność, definiowaną jako „możliwość odchylenia od równowagi, niemożliwą do ścisłego przewidzenia” (względnie jako „niepewność otrzymania zysku”), J. Drewnowski uważał przy tym – w odróżnieniu od F.H. Knighta – za możliwą do ilościowego wyrażenia<sup>26</sup>. J. Nowicki, autor opracowania na temat teorii ekonomii w Polsce międzywojennej, zwrócił uwagę na specyficzne podejście J. Drewnowskiego do zagadnienia czynników produkcji. Tradycyjny model rozszerzył on mianowicie o czas trwania procesu

<sup>23</sup> J. Drewnowski, *O niedoskonałym...*, op. cit., s. 27-71. W tym kontekście szczególnie interesująca była analiza tzw. ruchów odchyleniowych i ruchów równoważących prowadzących do „punktów zatrzymania” znacząco różnych od punktów równowagi otrzymywanych tradycyjną metodą. Kilka innych zagadnień należących do tematyki magisterium J. Drewnowski rozwinął w osobnych artykułach. Zob. J. Drewnowski, *Definicja dobra a zagadnienie konkurencji i monopolu*, „*Ekonomista*” 1935, t. 4, s. 42-51; J. Drewnowski, *Równowaga konsumenta a rynek niedoskonały*, „*Ekonomista*” 1936, t. III, s. 27-40.

<sup>24</sup> J. Drewnowski, *Przyczynek do teorii przedsiębiorstwa*, Towarzystwo Ekonomistów i Statystyków Polskich, Warszawa 1937, s. 8.

<sup>25</sup> Por. ibidem, s. 14-20, 31-90, 100-104.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 14-20, 30, 56, 57.

produkcji (łącznie z czasem przechowywania towarów i ich wymiany), podkreślając ograniczoną substytucyjność tego czynnika w stosunku do warunków technicznych produkcji<sup>27</sup>.

„Planistyczne” wątki badań nad „niedoskonałym” popytem, a zwłaszcza teorią przedsiębiorstwa doprowadziły J. Drewnowskiego do zajęcia się generalną teorią planowania w gospodarce narodowej. Efektem tych zainteresowań była *Próba ogólnej teorii gospodarki planowej*, przedłożona jako praca habilitacyjna. Zastosowanie paretowskiej metody analizy i teorii równowagi ogólnej (w ujęciu dynamicznym) do problematyki planowania w obrębie całej gospodarki dało bardzo interesujący efekt.

J. Drewnowski przyjął, że planowanie występuje na wszystkich szczeblach gospodarki narodowej – od najwyższego (państwowe plany ogólnogospodarcze) do najniższego (plany indywidualne). Przechodzenie na niższe szczeble gospodarki było więc równoznaczne ze zmniejszaniem się zasięgu planu, tzn. liczby osób, jakiej dotyczy. Z kolei rodzaj ustroju zależał od relacji pomiędzy funkcjami możliwości i funkcjami preferencji na poszczególnych szczeblach planowania oraz od treści samych planów, tj. punktów równowagi, ku którym zmierzają. Funkcje możliwości określały przy tym głównie warunki prawne (wyznaczające stopień „otwarcia” funkcji możliwości)<sup>28</sup>. Na tej podstawie J. Drewnowski wyróżnił pięć ustrojów gospodarczo-prawnych różniących się „natężeniem planowości” – indywidualistyczno-liberalny, indywidualistyczno-interwencyjny, indywidualistyczno-planowany, kolektywistyczny częściowy oraz kolektywistyczny pełny. Sekwencja ta wyrażała oczywiście wzrastającą funkcję możliwości „szczebli wysokich” (przede wszystkim państwa)<sup>29</sup>.

Każdy z ustrojów J. Drewnowski zanalizował za pomocą różnych kształtów i zakresów istniejących funkcji preferencji oraz różnych „planów” (ścieżek ku równowadze), które z owych funkcji wynikały. Zgodnie z konwencją szkoły lozańskiej skupił się na analizie mechanizmu przechodzenia z jednych

<sup>27</sup> J. Nowicki, *Teoria...*, op. cit., s. 50, 197; J. Drewnowski, *Przyczynek...*, op. cit., s. 76-77.

<sup>28</sup> J. Drewnowski, *Próba ogólnej teorii gospodarki planowej*, Odbitka z „*Ekonomisty*”, Warszawa 1938, s. 13-38.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 38-39. Np. w kolektywizmie pełnym „funkcje możliwości państwa są otwarte”, podczas gdy inne podmioty „posiadają nie wszystkie funkcje dóbr własnych, a przy tym wszystkie funkcje przez nie posiadane są zamknięte”. Innymi słowy, państwo w całości kontroluje produkcję i podział dóbr, a niższe szczeble nie mają w tym względzie żadnych uprawnień decyzyjnych. Z kolei, w kolektywizmie częściowym funkcje możliwości najwyższego szczebla (państwa) są otwarte, funkcje niższych szczebli zaś albo nie istnieją, albo część z nich jest zamknięta. Ostatecznie więc w grupie ustrojów kolektywistycznych „funkcje możliwości niższych szczebli nie obejmują wszystkich dóbr własnych”, tzn. niezależnie od posiadanych środków i/lub funkcji preferencji jednostka nie może tych dóbr nabyć z powodu przepisów prawnych. Ustroje indywidualistyczne zostały zgeneralizowane odwrotnie; ich wspólną cechą była „możliwość posiadania przez indywidualium funkcji możliwości odnoszących się do wszystkich dóbr, które mają charakter własny”. Inaczej mówiąc, nie istniały w nich ograniczenia własności prywatnej. Oczywiście poszczególne typy ustrojów indywidualistycznych różniły się zakresem funkcji możliwości i funkcji preferencji na różnych szczeblach planowania. J. Drewnowski, *Próba...*, op. cit., s. 38-39, 45-46, 50.

stanów równowagi do drugich. Stan równowagi ogólnej pojmował przy tym nieco dwoiście; z jednej strony jako pewnego rodzaju naturalną sumę wielu równowag cząstkowych, a z drugiej jako podporządkowanie równowag cząstkowych preferencjom równowagi w skali makro. Niezależnie od tego, osiągnięcie równowagi przez gospodarkę narodową w danym ustroju gospodarczo-prawnym, w warunkach wykonywania planów różnego szczebla, następowało zawsze na drodze ich „ścierania się”<sup>30</sup>.

*Próba ogólnej teorii gospodarki planowej* okazała się dużym osiągnięciem naukowym J. Drewnowskiego. Wykazał on, że w rozpatrywanych ustrojach punkty równowagi kształtują się różnie, a to ze względu na odmienność funkcji preferencji i funkcji możliwości na różnych szczeblach planowania. Zarazem w ustrojach kolektywistycznych odchylenie od równowagi „doskonałej” zachodzi jeszcze z większą pewnością niż w indywidualistycznych. Było to ujęcie polemiczne w stosunku do Oskara Lange, który uważał wówczas, że „centralny planista” może w ustroju socjalistycznym metodą prób i błędów (ściślej: kolejnych prób opartych na parametrycznym systemie cen) dojść do takiej samej równowagi, jaką w kapitalizmie wyznaczają teoretyczne warunki „doskonałej konkurencji”. Inspirujące było ponadto potraktowanie przez J. Drewnowskiego ustroju nie jako warunku brzegowego bądź zewnętrznego, ale jako wielkości ekonomicznej określanej przez okoliczność „kto w jakim zakresie, jakimi dobrami rozporządza”<sup>31</sup>. Innymi słowy, przez stopień swobody bądź ograniczenia funkcji możliwości niższych szczebli planowania (podmiotów niepaństwowych). J. Drewnowski wierzył, że w przyszłości wielkość ta będzie mierzalna.

Największym jego dokonaniem było jednak wyjście poza wąskie rozumienie gospodarki planowej jako zorganizowanej i kierowanej przez państwo, a w konsekwencji zaproponowanie teorii odnoszącej się do wszystkich ustrojów gospodarczo-prawnych i wszystkich stopni gospodarki planowej. W jego ujęciu planowanie jawiło się jako immanentna cecha gospodarowania, daleko wykraczająca poza środowisko ustroju kolektywistycznego. Ustroje kolektywistyczne i indywidualistyczne stanowiły po prostu szczególne przypadki ogólnej teorii panowania<sup>32</sup>. J. Nowicki, były podwładny J. Drewnowskiego (w popaździernikowej Katedrze Ekonomii Politycznej SGPiS), uważał, że dzięki teorii gospodarki planowej, stał się on jednym z czterech polskich ekonomistów międzywojennych (obok Michała Kaleckiego, Edwarda Taylora i W. Zawadzkiego), jacy wnieśli oryginalny wkład do zagadnień teorii ekonomii<sup>33</sup>. Uznał nawet, z pewną przesadą, że *Teoria ogólnej gospodarki planowej* „rozszerza za-

<sup>30</sup> Ibidem, s. 39-50. Na dwoiste ujmowanie przez J. Drewnowskiego stanu równowagi ogólnej zwrócił uwagę J. Nowicki, *Teoria...*, op. cit., s. 136.

<sup>31</sup> J. Drewnowski, *Próba...*, op. cit., s. 12-13, 18.

<sup>32</sup> J. Drewnowski, *Próba...*, op. cit., s. 8. Za ustroje realne J. Drewnowski uważał – w zasadzie – jedynie trzy pośrednie typy. Ustrój indywidualistyczno-liberalny, jego zdaniem, w zakładanej formie nigdy nie występował. Ustrój zaś kolektywistyczny pełny „istniał bodaj fragmentarycznie w Rosji Sowieckiej”, ibidem, s. 41, 50.

<sup>33</sup> J. Nowicki, *Teoria...*, op. cit., s. 10; zob. też s. 128, 155 (przyp. 38).



kres ekonomii politycznej, podobnie jak to zrobił Barone (Enrico – przyp. J.L.) 30 lat wcześniej”<sup>34</sup>.

Po II wojnie światowej J. Drewnowski przez dłuższy czas nie wydawał prac badawczych o porównywalnym znaczeniu teoretycznym. Jego bibliografia za lata 1945-1956 w ogóle jest niezbyt duża. Mnożeniu publikacji prawdopodobnie przeszkadzała najpierw aktywność pozanaukowa, a następnie niełaska polityczna i zawodowa, w jakiej znalazł się po usunięciu z CUP i PZPR. Najważniejszymi pozycjami opublikowanymi w tym okresie było drugie wydanie książki o teorii planowania oraz „obozowy” przekład brytyjskiego podręcznika ekonomii<sup>35</sup>. Od 1952 r. J. Drewnowski zajmował się – głównie w celach zarobkowych – tłumaczeniami i ich redagowaniem. Przygotował wydania klasycznych dzieł Adama Smitha, Davida Ricardo i Johna M. Keynesa, do których nie pozwolono mu jednak napisać merytorycznych przedmów.

Dorobek publikacyjny J. Drewnowskiego przyrastać zaczął szybciej po 1956 r.<sup>36</sup> Najistotniejszym wystąpieniem teoretycznym z okresu popaździernikowego okazała się rozprawa *The Economic Theory of Socialism. A Suggestion for Reconsideration*, przygotowana pod koniec pobytu na stypendium Forda w USA, nie wydana po polsku, ale za to wielokrotnie wznawiana za granicą (najczęściej spośród wszystkich prac J. Drewnowskiego)<sup>37</sup>. Praca ta, rozwijając niektóre z wątków zawartych w *Próbie ogólnej teorii gospodarki planowej*, proponowała nowe ujęcie teorii gospodarki socjalistycznej i nowe podejście do teorii ustrojów w ogóle.

Punktem wyjścia J. Drewnowskiego było skonstatowanie odmienności celów w gospodarkach socjalistycznej i kapitalistycznej. Tym razem polemizował nie tylko z O. Lange, ale i Abbą P. Lernerem, który w międzyczasie również

<sup>34</sup> Ibidem, s. 184. Zarazem jednak J. Nowicki wskazywał, że wysoki stopień zmatematyzowania teorii J. Drewnowskiego, obok zalet merytorycznych, miał także wadę – niewielką przydatność dla praktyki planowania. Miało to być jednym z powodów małego oddźwięku jego teorii w powojennej ekonomii polskiej. Ibidem, s. 185 (przyp. 73).

<sup>35</sup> J. Drewnowski, *Próba ogólnej gospodarki planowej*, Trzaska, Ebert i Michalski, Warszawa 1947 (wyd. II); F. Benham, *Ekonomia polityczna* (tłum. pod red. J. Drewnowskiego), Trzaska, Ebert i Michalski, Warszawa 1948, s. 566.

<sup>36</sup> Por. m.in. J. Drewnowski, *Prawo wartości w socjalizmie – Próba sformułowania*, „Ekonomista” 1960, nr 5, s. 1006-1018; J. Drewnowski, *Prawo wartości w socjalizmie – Ujęcie matematyczne*, „Ekonomista” 1960, nr 6, s. 1351-1358; J. Drewnowski, *Podstawowe elementy teorii wzrostu gospodarki socjalistycznej*, „Ekonomista” 1962, nr 3, s. 522-539. W tym okresie zredagował także Mały Słownik Ekonomiczny (Państwowe Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa 1958), umieszczając w nim sześć autorskich haseł. Siedem jego haseł (częściowo tych samych) zamieszczono w późniejszej Małej Encyklopedii Ekonomicznej (PWE, Warszawa 1961), której już jednak nie pozwolono mu redagować. Hasła napisane przez J. Drewnowskiego, choć niosą piętno swego czasu (podkreślanie przewagi teorii marksowskiej nad burżuazyjną), jeszcze dzisiaj zwracają uwagę jakością merytoryczną i precyzją wywodu. Por. np. *Mały Słownik...*, op. cit., s. 46-407, 560-562, 654-655, 909-911; *Mała Encyklopedia...*, op. cit., s. 599, 744, 745.

<sup>37</sup> J. Drewnowski, *The Economic Theory of Socialism – A Suggestion for Reconsideration*, „Journal of Political Economy” 1961, No 4, s. 341-354. Informacje o przedrukach tej pracy zob. J. Drewnowski, *Autobiografia...*, op. cit.

przychylił się do tezy, że w obu ustrojach możliwe jest dojście do tego samego punktu równowagi. J. Drewnowski kontrargumentował, że w socjalizmie o wyborze i realizacji celów nie decydują głównie, jak w kapitalizmie, preferencje indywidualne, ale preferencje państwa. Z tej przyczyny w obu ustrojach „siły wiodące ku równowadze są różne i pozycje równowagi muszą być różne”, a w konsekwencji nie można adekwatnie opisać przy użyciu tej samej teorii opartej o preferencje indywidualne. Według J. Drewnowskiego, kluczem do stworzenia realistycznej teorii gospodarki socjalistycznej, znajdującym potwierdzenie w praktyce gospodarczej krajów bloku wschodniego, jest analiza funkcji preferencji państwa<sup>38</sup>. Można odróżnić różne właściwości tej funkcji i różne punkty równowagi, do których – w warunkach ograniczonej możliwości – prowadzi realizacja funkcji preferencji państwa. W efekcie otrzymana się kombinację dóbr określającą „optymalny” produkt narodowy (J. Drewnowski uważał go za mierzalny), jak również ceny i stopy transformacji technicznej zgodne z ilościami dóbr składającymi się na ten produkt. Cały wywód da się przeprowadzić metodą równowag ogólnych<sup>39</sup>.

Szczególnie istotne dla „urealnienia” teorii gospodarki socjalistycznej było uwzględnienie w niej działalności gospodarczej opartej na preferencjach indywidualnych. J. Drewnowski uznał, że w socjalizmie, tak jak w każdej innej gospodarce, występują i wzajemnie na siebie oddziałują oba systemy preferencji. Inaczej mówiąc, funkcja preferencji państwa, a co za tym idzie równowaga z niej wynikająca, nie obejmuje całej gospodarki, a pozostaje w określonych proporcjach z funkcją preferencji indywidualnych. Na tej podstawie można wydzielić w gospodarce socjalistycznej trzy strefy charakteryzujące się odmienną kombinacją obu funkcji preferencji i odpowiadającym każdej kombinacji różnym stopniem urynkowienia. Ogólnie rzecz biorąc, wraz z przesuwaniami się na wyższe stopnie urynkowienia, tj. z pierwszego na drugi i z drugiego na trzeci, siła preferencji państwa malała, a preferencji indywidualnych rosła. W istocie więc gospodarka socjalistyczna, niezależnie od faktu, że generalnie przeważały w niej preferencje państwa, stanowiła zawsze system „dwoistego wpływu” („A Dual Preference System”). Uzasadniało to m.in. konieczność występowania w niej dwóch systemów cen: jednego odzwierciedlającego preferencje państwa, drugiego – preferencje indywidualne<sup>40</sup>.

Wniosek końcowy J. Drewnowskiego przekraczał tytułowe ramy rozprawy i odnosił się do generalnej teorii ustrojów gospodarczych. Wyróżnione trzy strefy (stopnie urynkowienia) występują – dowodził – w każdym ze znanych i możliwych do teoretycznego rozpatrzenia ustrojów. Tak jak nie istnieje w praktyce socjalizm będący wyłącznie strefą preferencji państwa, tak nie istnieje kapitalizm objęty w całości strefą preferencji indywidualnych. Nie ma też jednego

<sup>38</sup> J. Drewnowski, *A Dual Preference System*, [w:] *Capitalism, Market Socialism and Central Planning* (ed. W.A. Leeman), Houghton Mifflin Company, Boston 1963, s. 30-31, 34, 36. Cytowana praca, mimo zmienionego tytułu, jest dokładnym przedrukiem oryginalnej wersji *The Economic...*, op. cit.

<sup>39</sup> J. Drewnowski, *A Dual...*, op. cit., s. 36-40.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 37, 40-43.

socjalizmu i jednego kapitalizmu. Typologię wewnątrzustrojową wyznaczają w obu przypadkach różne kombinacje zakresów trzech stref gospodarki określonych odmiennymi proporcjami preferencji państwa i preferencji indywidualnych. Tego rodzaju ujęcie socjalizmu i kapitalizmu prowadziło, zdaniem J. Drewnowskiego, do teorii o większym stopniu uogólnienia, traktującej teorię socjalizmu i teorię kapitalizmu jako szczególne przypadki, czy raczej kategorie szczególnych przypadków teorii ogólnej<sup>41</sup>.

W czasie trzyletniego pobytu w Afryce J. Drewnowski znowu pisał niewiele<sup>42</sup>. Uległo to zmianie w okresie genewskim, związanym z pracą dla UNRISD, kiedy jak wiadomo, przeorientował swoje zainteresowania naukowe i podjął badania nad tzw. indykatorami społecznymi, czyli miernikami poziomu życia ludności. Zamiast więc nadal próbować „urealniać” czystą ekonomię zajął się zagadnieniami konstrukcji i zastosowań narzędzi mierzących społeczne efekty gospodarowania, a ściślej dających liczbową wycenę zaspokajania materialnych i kulturalnych potrzeb ludności. Innymi słowy, wkroczył na obszar statystyki społecznej.

Stała się ona odtąd głównym polem badań ekonomicznych J. Drewnowskiego. Tak było nie tylko w Genewie, ale również podczas pracy w Hadze i na emeryturze w Londynie. Stworzona przez niego, wraz ze współpracownikami, nowa statystyczna procedura kwantyfikacji poziomu życia, określana później jako tzw. metoda genewska (metoda dystansowa, MAD), w całości opublikowana została po raz pierwszy w 1966 r.<sup>43</sup>, zmodyfikowana i poszerzona – w 1970 r.<sup>44</sup>, a zsumowana metodologicznie w autorskim opracowaniu – w 1974 r. (*On Measuring the Quality of Life*)<sup>45</sup>.

Przed powstaniem UNRISD (1964 r.) prace nad indykatorami społecznymi były jeszcze mało zaawansowane, bardzo zróżnicowane pod względem założeń, definicji i technik, a często także wewnętrznie niespójne. J. Drewnowskiemu i kierowanemu przezeń zespołowi udało się sformułować ówczesnie najbardziej całościową i logiczną propozycję systemu indykatorów społecznych,

<sup>41</sup> Ibidem, s. 40, 43, 44.

<sup>42</sup> J. Drewnowski, *Planning Economic Growth*. Department of Economics, University of Ghana, Legon 1963, s. 51; J. Drewnowski, R.H. Green (i in.), *The Economics of African Political Unity*, [w:] The Economics in African political Unity, The University of Ghana, Legon 1964.

<sup>43</sup> J. Drewnowski, W. Scott, *The Level of Living Index* (Parts 1 and 2), UNRISD, Report No 4, Geneve, September 1966, s. 1-46; por. też J. Drewnowski, *Social and Economic Factors in Development – Introductory Considerations on their Meaning, Measurement and Interdependence*, UNRISD, Report No 3, Geneve, February 1966, s. 46; J. Drewnowski, *Cost Benefit Analysis in the Light of some Work of the United Nations Research Institute for Social Development on the Role of Social Factors in Development*, [w:] Cost Benefit Analysis of Social Projects, UNRISD, Report No 7, Geneve, April 1966, s. 65-71.

<sup>44</sup> J. Drewnowski, *The Level of Living Index – New Version*, [w:] Studies in the Measurement of Levels of Living and Welfare, UNRISD, Report No 70.3, Geneve 1970, s. 33-72; J. Drewnowski, *Measuring Social Variables in Real Terms*, [w:] ibidem, s. 1-31; J. Drewnowski, *The Level of Welfare Index*, [w:] ibidem, s. 93-103.

<sup>45</sup> J. Drewnowski, *On Measuring and Planning the Quality of Life*, Mouton, Tha Hague – Paris 1974, s. XIII + 148.

uwzględniający zarówno indykatory cząstkowe i grupowe, jak i syntetyczne. Ścisłej były to dwa systemy indykatorów – dla stopy życiowej i dla dobrobytu (drugi mniej zaawansowany). System indykatorów dla stopy życiowej został następnie zastosowany w dwudziestu krajach<sup>46</sup>.

Punktem wyjścia rozumowania J. Drewnowskiego, jak wspominał po latach, było przyjęcie, że indykatory społeczne „są to liczby zmienne, których wartości wynikają z obserwacji obiektywnych mierzalnych faktów, będących wyrazem warunków, w jakich żyją ludzie”. Warunki te, jak uważał, mogą być ujmowane w rozmaity sposób np. „jako stopa życiowa, dobrobyt, jakość środowiska naturalnego i społecznego, jakość życia, a nawet jakość samego społeczeństwa”. Każde „ujęcie” daje się przy tym precyzyjnie określić i zbadać, „jeżeli się posiada odpowiednie systemy indykatorów, które mogą je wyrazić w formie ilościowej”<sup>47</sup>. Prawidłowo skonstruowany indykator powinien więc być „zorientowany” na pomiar konkretnego „ujęcia” warunków społecznych, a dokładniej jednej spośród węższych kategorii potrzeb lub grup pokrewnych kategorii potrzeb do danego „ujęcia” przypisanych. Indykatory „zorientowane” węższej to właśnie indykatory cząstkowe, „zorientowane” szerzej – grupowe. Podstawę syntetycznych indykatorów – dla poszczególnych „ujęć” warunków społecznych – stanowiły rozkłady indykatorów cząstkowych i grupowych tworzące wektory i macierze punktowych ocen estymowanych parametrów (potrzeb). Indykatory syntetyczne były zatem funkcjami indykatorów grupowych, a grupowe – funkcjami indykatorów cząstkowych<sup>48</sup>.

Tego rodzaju podejście umożliwiało, w opinii J. Drewnowskiego, stworzenie „obiektywnych” indykatorów społecznych, przeciwstawnych indykatorom „subiektywnym” mierzącym osobistą satysfakcję ze społecznych warunków życia. Indykatory społeczne („obiektywne” i „subiektywne”) różniły się zaś z kolei od indykatorów ekonomicznych, wyrażonych w wartościach pieniężnych i służących do pomiaru różnych aspektów produktu narodowego<sup>49</sup>. Znakiem rozpoznawczym koncepcji J. Drewnowskiego było zastosowanie „obiektywnych” indykatorów społecznych do liczbowego pomiaru stopnia, a nie poziomu zaspokojenia potrzeb materialnych i kulturalnych ludności (w danej jednostce czasu i przestrzeni). Z tego właśnie powodu zaproponowane podejście określono jako metodę agregatów dystansowych (MAD).

Realizacja „metody genewskiej” wymagała rozwiązania licznych problemów metodologicznych. Kluczowe znaczenie miało wyodrębnienie szerszych kategorii potrzeb charakteryzujących dane „ujęcia warunków społecznych” oraz przypię-

<sup>46</sup> Ibidem, s. 34 (przyp. 2). „Metoda genewska” miała także od 1968 r. swoją recepcję w Polsce (w coraz bardziej modyfikowanej formie).

<sup>47</sup> J. Drewnowski, *Autobiografia...*, op. cit.

<sup>48</sup> Równoległe J. Drewnowski rozróżniał indykatory główne (dające ilościowy i numeryczny wyraz zaspokajania potrzeb) i porządkowe (jakościowy wyraz zaspokojenia potrzeb ujęty w liczbach porządkowych) oraz indykatory „strumienia” (dla potrzeb, których zaspokojenie określa się w danym przedziale czasu) i „stanu” (dla potrzeb, których zaspokojenie określa się w danym momencie czasu). J. Drewnowski, *On Measuring...*, op. cit., s. 17-19, 24., 78.

<sup>49</sup> Ibidem, s. 13-16.

sanie owym kategoriom odpowiednio „zorientowanych” i skonstruowanych indyktorów reprezentantów. Dla „ujęcia” stopy życiowej J. Drewnowski zaproponował podział ogólnego zbioru potrzeb na trzy agregaty grupowe. Pierwszym były potrzeby konsumpcyjne, sklasyfikowane w pięciu podgrupach (wyżywienie, odzież, mieszkanie, zdrowie i wykształcenie); drugim – potrzeby ochrony, sklasyfikowane w dwie podgrupy (rekreacja i zabezpieczenie), trzecim – potrzeby środowiskowe, sklasyfikowane w dwie podgrupy (socjalne i fizyczne). Każdej z podgrup przyporządkował następnie odmienne indykatory częściowe (w sumie dwadzieścia siedem)<sup>50</sup>.

Jeszcze ważniejsze okazało się wprowadzenie tzw. indyktorów progowych, zwanych inaczej krytycznymi i ustalanych zazwyczaj na podstawie opinii ekspertów. Ostatecznie J. Drewnowski zdecydował się na trzy rodzaje indyktorów progowych: tzw. poziom zero („absolutne minimum podtrzymywania życia”), poziom minimum (najniższy „akceptowany” stan zaspokojenia potrzeb) i poziom maksimum („w pełni satysfakcjonujący”)<sup>51</sup>. Zasadniczo odpowiadało to pojęciom progów egzystencji, minimum społecznego i optimum społecznego. Dzięki owym trzem poziomom krytycznym uzyskiwano najpierw cztery liczbowe przedziały dopuszczalnej zmienności częściowych indyktorów reprezentantów. Otrzymane miary liczbowe indyktorów – ujęte dystansowo – pomniejszono o tzw. współczynnik równomierności rozdziału, korygujący wpływ różnicowań w warunkach życia danej ludności<sup>52</sup>. Następnie – na podstawie specjalnych systemów „rangowania” – opartych o tzw. wagi dystansowe bądź dystansowo-ślizgowe – dokonywano agregacji indyktorów częściowych w grupowe i indyktorów grupowych w syntetyczne<sup>53</sup>.

„Metoda genevska”, jako procedura badania poziomu ludności, wielokrotnie była krytykowana. Mnożono wątpliwości co do sposobu doboru indyktorów reprezentantów; „skalowania” indyktorów (przede wszystkim ustalania wartości krytycznych i łączenia ich w jedną formułę z wartościami estymowanymi); agregowania indyktorów częściowych i grupowych (zwłaszcza obu systemów ważenia); szacowania współczynników równomierności rozdziału; weryfikowania precyzji i dokładności uzyskiwanych ocen liczbowych. Generalnie próbowano wykazywać, że metodologia i sama konstrukcja statystycznej formuły wskaźnika stopnia zaspokojenia potrzeb społecznych, jaka operuje MAD, są nadmiernie subiektywne. Brać się z tego miały ograniczone walory diagnostyczne, widoczne szczególnie w zacieraniu różnic pomiędzy efektami

<sup>50</sup> Ibidem, s. 50-68. Znacznie zmodyfikowaną klasyfikację potrzeb i indyktorów – reprezentantów przeprowadził dla „ujęcia” dobrobyt (podkreślając jej wstępny charakter). Ibidem, s. 83-92. Zresztą również pierwszą propozycję klasyfikacyjną uważał za otwartą.

<sup>51</sup> Ibidem, s. 21-23, 40.

<sup>52</sup> W ocenie A. Luszniwicza zastosowanie współczynnika równomierności rozdziału było „jedną z pierwszych i niezwykle koniecznych (...) prób odejścia od jedynie średnioarytmetycznego (a więc opartego na kryterium pełnej egalitaryzacji poziomu zaspokajania potrzeb) ujęcia ocen liczbowych o osiągniętym w danym czasie i przestrzeni poziomie życia ludności”. A. Luszniwicz, *Statystyka społeczna*, PWE, Warszawa 1981, s. 34.

<sup>53</sup> J. Drewnowski, *On Measuring...*, op. cit., s. 25-33, 47-50.

społecznymi a czynnikami determinującymi ich zmienność, nieadekwatnym uwzględnianiu różnicowań istniejących wśród danej ludności (np. nierównej dystrybucji dobrobytu) czy niewielkiej przydatności do analiz poziomu życia w skali międzynarodowej (do czego twórcy MAD pierwotnie aspirowali)<sup>54</sup>.

Równoległe z rozwijaniem metodologii badań nad warunkami życia ludności, J. Drewnowski – szczególnie w czasie pracy dla UNRISD – starał się zaadaptować koncepcję indyktorów społecznych do teorii planowania gospodarczego. Jego zdaniem, głównym celem planowania powinna być istotna poprawa warunków życia ludności, a nie tylko wzrost wskaźników ekonomicznych. Wychodząc z tej przesłanki, opracował model „społecznie zorientowanego planu”, w którym „elementy społecznego położenia ludności” (wyrażone indyktorami społecznymi) przyjęto za cele wiodące (efekty społeczne), a „elementy ekonomiczne” – za środki realizacji. Zmieniało to tradycyjne podejście preferujące ekonomiczne cele planowania. Możliwość powiązania indyktorów społecznych – w teorii i praktyce – z planowaniem gospodarczym widać było szczególnie na przykładzie jednego z rodzajów indyktorów progowych – ustalanego na poziomie maksimum (optimum). Z jednej strony bowiem w odniesieniu do określonych podgrup bądź grup potrzeb mógłby je ustalać podmiot planujący, a z drugiej próg optimum przydawałby się do hierarchizacji i „rangowania” (ważenia) celów społecznych<sup>55</sup>.

W okresach haskim i londyńskim podejście J. Drewnowskiego uległo ewolucji. Można ją zgeneralizować jako stopniowe odchodzenie od rozpatrywania zagadnienia indyktorów społecznych głównie w kontekście użyteczności dla teorii i praktyki planowania gospodarczego i przechodzenie do traktowania ich w coraz większym stopniu jako jakościowej miary i elementu generalnej teorii dobrobytu społecznego (przede wszystkim w aspekcie statystycznego rozpoznawania preferencji społecznych i kreowanego modelu konsumpcji). Jednocześnie przez cały czas doskonalił metodologię badań (m.in. *Basic Needs and Social Indicators: A Suggestion for an Integrated Approach*)<sup>56</sup>. W latach dzie-

<sup>54</sup> Przegląd zarzutów i wątpliwości sformułowanych pod adresem MAD zob. A. Luszniwicz, *Statystyka...*, op. cit., passim. Autor ten wielokrotnie podkreślał, że głównym podłożem krytyki „metody genewskiej” był niedostateczny rozwój praktyki statystycznej. Zob. s. 10, 21, 29, 33-34, 46, 52, 75, 72, 79, 86, 91, 383.

<sup>55</sup> J. Drewnowski, *On Measuring...*, op. cit., s. 125-148. Por. J. Drewnowski (with the cooperation of C. Richard-Proust i M. Subramanian): *A Planning Model of Social Development*, [w:] *Studies in the Methodology of Social Planning*, UNRISD, Report No 70.5, Geneva 1970, s. 1-47; J. Drewnowski, M. Subramanian, *Social Aims in Development Plans*, [w:] ibidem, s. 49-127.

<sup>56</sup> Por. m.in. J. Drewnowski, *Social Indicators and Welfare Measurement: Remarks on Methodology*, „The Journal of Development Studies”, Vol. 8, No 3, 1972, s. 79-90; J. Drewnowski, *Social Welfare Planning and Organisation: General Report*, Council of Europe, Strasbourg 1973, s. 28; J. Drewnowski, *The Integration of Social Elements into Planning*, University of Puerto Rico, San Juan 1975, s. 10; J. Drewnowski, *Poverty: its Meaning and Measurement*, „Policy Studies Review Annual”, Vol. 2, 1978, s. 281-305; J. Drewnowski, *The Affluence Line*, „Social Indicators Research”, Vol. 5, No 3, 1978, s. 263-278; J. Drewnowski, *Basic Needs and Social Indicators: A Suggestion for an Integrated Approach*, „Labour and Society”, Vol. 4, No 3, 1979, s. 261-275.

więćdziesiątych zainteresował się zastosowaniem indyktorów w teorii preferencji społecznych<sup>57</sup>. Te ostatnie zdefiniował jako sądy wartościujące „zawarte w podejmowanych i wykonywanych decyzjach”. Owe „sądy wartościujące – jak wiele innych kategorii analitycznych, jakimi się posługiwał – za „fakty” możliwe do obserwacji i ilościowego pomiaru. W tym celu zaproponował pojęcie „ilorazu preferencji” jako ilościowego wyrazu preferencji zawartych w decyzjach, opartego „na krańcowych stopach substytucji między celami w punktach równowagi, tzn. w pozycjach osiągniętych w wyniku wykonania decyzji”<sup>58</sup>. Prawidłowo rozwinięta teoria preferencji społecznych – dowodził – byłaby przydatna nie tylko teoretycznie (w klasyfikacji ustrojów gospodarczych i teorii cen w gospodarce planowej), ale także praktycznie – dla wyjaśniania funkcjonowania gospodarki (analiza ex post) i realizowania polityki gospodarczej (analiza ex ante). Oczywiście pod warunkiem wykorzystania indyktorów społecznych<sup>59</sup>.

W okresie emigracji politycznej równoległym do statystyki społecznej obszarem badań J. Drewnowskiego stały się analizy tzw. systemu gospodarczego typu sowieckiego, rozwijane przede wszystkim na przykładzie polskim. Wyrosły one przede wszystkim z antyPRL-owskiej publicystyki politycznej, konsekwentnie uprawianej od początku okresu emigracyjnego (choć warto pamiętać w tym kontekście także o dawnym „amerykańskim” artykule o ekonomicznej teorii socjalizmu). Po przeniesieniu się do Londynu nowe zainteresowanie badawcze utrwalił systematyczny udział we wspomnianym seminarium P. Wileśa w LSE, autorytetu w dziedzinie porównawczej analizy systemów gospodarczych. Oryginalnym dorobkiem J. Drewnowskiego w tej dyscyplinie było rozwinięcie koncepcji samorzutnego i nieuchronnego rozkładu ustrojów typu sowieckiego oraz wprowadzenie i analiza pojęcia tzw. tkanki ekonomicznej (jako głównego czynnika sprawczego procesów rozkładowych). Pod koniec życia, pod wpływem upadku komunizmu w krajach bloku wschodniego, J. Drewnowski przeorientował się na problematykę postkomunistycznej transformacji ustrojowej, przedstawiając w kilku tekstach wstępną propozycję jej teoretycznego uogólnienia.

Koncepcja rozkładu systemów typu sowieckiego, pojęcie tkanki ekonomicznej, próby uogólniania transformacji postkomunistycznej nie posiadały jednak w wydaniu J. Drewnowskiego charakteru teorii ekonomicznych. Pod względem metody znacznie bliższe były sowiektologicznej i postsowiektologicznej politologii (z pewnymi elementami socjologicznymi) niż tradycyjnym dyscypli-

<sup>57</sup> J. Drewnowski, *Teoria preferencji społecznych*, SGH, Warszawa 1994, s. 14; J. Drewnowski, *Indykatory społeczne: do czego są potrzebne?*, SGH, Warszawa 1994.

<sup>58</sup> J. Drewnowski, *Teoria...*, op. cit., s. 9-10.

<sup>59</sup> Ibidem, s. 10-14; J. Drewnowski, *Do czego...*, op. cit., passim. Wiążąc „metodę geneńską” z teorią i polityką dobrobytu społecznego, J. Drewnowski nie zrezygnował jednak z badań nad innymi aspektami indyktorów społecznych. Zob. J. Drewnowski, *Social Indicators. Quality of Life and Economic Theory*, „Philosophica” Vol. 25, No 1, 1980, s. 15-31, J. Drewnowski, *The Level of Civilization: A New Field for the Application of Social Indicators*, „Social Indicators Research”, Vol. 18, No 3, 1986, s. 339-347.

nom ekonomicznym. Z tego powodu omawiam je w paragrafie dotyczącym politycznego pisarstwa J. Drewnowskiego.

### Publicysta i sowietolog

Jako publicysta, a zarazem sowietolog, J. Drewnowski zadebiutował w 1970 r.<sup>60</sup> To najmniej znana część jego dorobku. Tymczasem przez trzy ostatnie dekady życia zdążył zgromadzić na obu tych polach pokaźny dorobek. Prace publicystyczne, które poświęcał przede wszystkim tematami politycznym i gospodarczym (ujmowanym często sowietologicznie), zamieszczał początkowo w paryskiej „Kulturze”. Publicystyka historyczna, którą uprawiał incydentalnie, trafiała do „Zeszytów Historycznych”. Od 1979 r. drukowały go już jednak inne pisma emigracyjne – m.in. „Aneks”, „Jutro Polski”, „Przeгляд Powszechny”, „Robotnik”, „Rzeczpospolita Polska”, „Trybuna” i „Tydzień Polski”. W kraju trafił do drugoobiegowej „Krytyki”, a za granicą do „Cambridge Journal of Economics” i „Soviet Studies”. Kilka artykułów wydano mu jako oddzielne broszury (również w krajowej podziemnej oficynie „Krağ”). Publikował także w różnego typu wydawnictwach zbiorowych (polskich i anglojęzycznych). W 1976 r. na emigracji, a w 1991 r. w kraju wyszły wybory najważniejszych publicystycznych i sowietologicznych tekstów J. Drewnowskiego<sup>61</sup>.

W jego pisarstwie polityczno-gospodarczym przeplatały się dwa wiodące tematy: analiza ustroju realnego socjalizmu oraz problematyka opozycji demokratycznej. Oba tematy rozważał niemal wyłącznie na przykładzie polskim. W pierwszym przypadku interesowała go zwłaszcza natura panującego ustroju, jego perspektywa rozwojowa i podatność na reformy, w drugim – systematyka, „polityczna geografia” i taktyka opozycji. W roli historyka J. Drewnowski występował znacznie rzadziej. Napisał pojedyncze teksty na temat historii politycznej komunistycznej Polski, przebiegu i skutków dyskusji CUP-owskiej oraz własnych przeżyć (wspomnienia wojenne, powojenna praca na SGH-SGPiS, autobiografia naukowa). Z braku możliwości badań źródłowych opierał się na interpretacji znanych faktów oraz na osobistej pamięci<sup>62</sup>.

Punktem wyjścia analiz ustrojowych J. Drewnowskiego była teza o nieprawomocności określania ustroju PRL mianem socjalizmu. Na grunt polski, podobnie jak do innych krajów radzieckiej strefy wpływów, przeszczepiony bowiem został ustrój powstały „ze zwyrodnienia socjalizmu w Związku Sowieckim”. W rezultacie, w ZSRR i pozostałych państwach nominalnie socjalistycznych ukształtowała się odrębna formacja społeczno-ekonomiczna, zasadniczo sprzeczna z założeniami socjalizmu (choć wykorzystująca socjalistyczną frazeologię).

<sup>60</sup> J. Drewnowski, *Socjalizm w Polsce*, „Kultura” 1970, nr 9, s. 25-39.

<sup>61</sup> J. Drewnowski, *O myśl...*, op. cit., s. 100; J. Drewnowski, *Rozkład...*, op. cit., s. 215. Dokładniejsze informacje bibliograficzne zob. *Autobiografia...*, op. cit.

<sup>62</sup> Por. J. Drewnowski, *Proces...*, op. cit., s. 39-60; J. Drewnowski, *Władza...*, op. cit., s. 71-125; J. Drewnowski, *Autobiografia...*, op. cit., s. 451-489; J. Drewnowski, *Fragmenty...*, op. cit., s. 178-193.



J. Drewnowski proponował nazywać ją „sowietyzmem”<sup>63</sup>. W późniejszym okresie zamiennie stosował także anglojęzyczny desygnat – „ustrój typu sowieckiego”<sup>64</sup>.

„Sowietyzm” był w jego interpretacji formacją stricte klasową, w obrębie której skala wyzysku wobec robotników i pracowników umysłowych zdecydowanie przekraczała standardy kapitalistyczne (choć różnica w poziomie konsumpcji była mniejsza). W „sowietyzmie” istnieć miały trzy wymiary wyzysku klasowego. Pierwszy przypominał wyzysk kapitalistyczny, tyle że w roli właściciela środków produkcji i pracodawcy występowało państwo (zdolne teoretycznie do zawłaszczania dowolnej części produktu pracy najemnej). Drugi wymiar polegał na przywróceniu niektórych form wyzysku właściwych dla feudalizmu i niewolnictwa – przywiązania do ziemi kołchoźników i karnych obozów pracy (w różnych odmianach krajowych). Trzeci wymiar wyzysku był już oryginalnym wytworem „sowietyzmu”. Chodziło o „biurokratyczne ograniczenie uprawnień politycznych i ekonomicznych mas pracujących”, a więc uderzenie zarówno w swobodę korzystania z efektów pracy, jak i w wolności obywatelskie. Połączenie ucisku politycznego i gospodarczego stanowiło, zdaniem J. Drewnowskiego, immanentną cechę „sowietyzmu”<sup>65</sup>. Przy analizie jego polskiej odmiany do elementów ucisku politycznego, obok „monopartyjnego totalitaryzmu” opartego na represji wewnętrznej (policja polityczna itp.), zaliczał dodatkowo dominację ZSRR (która „pozbawia nas niepodległości”) i wynikającą z niej groźbę zewnętrznej interwencji<sup>66</sup>. Wolno przypuszczać, że uzupełnienie to odnosił także do innych państw satelickich ZSRR<sup>67</sup>.

W interpretacji J. Drewnowskiego rolę klasy panującej i wyzyskującej, tj. dzierżącej władzę polityczną i uprzywilejowanej ekonomicznie, przejął w ustrojach typu sowieckiego „rządzący aparat partyjny” wraz z górnymi warstwami biurokracji państwowej i kadry zarządzającej przedsiębiorstwami. Grupy tę określał zbiorczym mianem „burżuazji aparaczkowskiej” (czasem używając też terminów „aparaczina” i „właściciele Polski Ludowej”). Instytucjonalnym wyrazem władzy „burżuazji aparaczkowskiej” były totalitarne partie komunistyczne (jak PZPR). Z kolei wyzyskiwanymi byli robotnicy, chłopci i inteligencja. Utrzymywanie ich na niskim poziomie stopy życiowej miało leżeć w politycznym interesie „burżuazji aparaczkowskiej”<sup>68</sup>.

<sup>63</sup> J. Drewnowski, *Socjalizm...*, op. cit., [w:] tenże, *Rozkład...*, op. cit., s. 13-14; por. J. Drewnowski, *Problematyka...*, op. cit., s. 77; J. Drewnowski, *Władza...*, op. cit., s. 25-26.

<sup>64</sup> J. Drewnowski, *Mechanizm...*, op. cit., s. 203 (przyp. 1).

<sup>65</sup> J. Drewnowski, *Socjalizm...*, op. cit., s. 14-15, 20; por. też J. Drewnowski, *Mechanizm...*, op. cit., s. 206.

<sup>66</sup> J. Drewnowski, *Czy może nastąpić poprawa położenia Polski?*, [w:] tenże, *Rozkład...*, op. cit., s. 60; J. Drewnowski, *Problematyka...*, op. cit., s. 77.

<sup>67</sup> J. Drewnowski, *Socjalizm...*, op. cit., s. 23-24.

<sup>68</sup> Ibidem, s. 16-18, 19-21; J. Drewnowski, *Zagadnienie reform w Polsce i rola opozycji w ich przeprowadzeniu*, [w:] tenże, *Rozkład...*, op. cit., s. 103. Badania nad strukturą społeczną (klasową) państw komunistycznych i postawami politycznymi poszczególnych warstw ludności J. Drewnowski uważał za fascynujący temat socjologiczny. Interesował się zwłaszcza grupami społecznymi uzależnionymi od „burżuazji aparaczkowskiej” i działającymi na jej rzecz – wojskiem, milicją, bezpieczeństwem i innymi służbami siłowymi; społecznościami związanymi

W ustrojowych analizach J. Drewnowskiego, oprócz na wskroś marksistowskiej metodologii oraz wyraźnych paralel z koncepcjami „nowej klasy” Milovana Đžilasa i „centralnej biurokracji politycznej” Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego<sup>69</sup>, uderza rehabilitacja pierwszej, rzekomo prawomyślnej fazy systemu radzieckiego. Skoro socjalizm uległ w ZSRR „zwyrodnieniu”, to przedtem rozwijać się musiał w dobrym kierunku. „Rewolucja Październikowa – utrzymywał J. Drewnowski – była autentyczną rewolucją socjalistyczną, ale grupa sprawująca władzę (...) bardzo szybko przestała działać w interesie mas pracujących. W stosunku do normalnej drogi realizacji zasad socjalizmu nastąpił ruch wsteczny”. Przyrównał go nawet do faszystowskiej reakcji na kapitalizm, podkreślając jednak, że inaczej niż zwrot w ZSRR nie doprowadziła ona do powstania odrębnej formacji ustrojowej<sup>70</sup>. J. Drewnowski nie przedstawił chronologii degeneracji bolszewickiego socjalizmu w „sowietyzm”, konstatując jedynie, że nastąpiło to bardzo szybko. Prawdopodobnie myślał o 1918 r., w każdym razie o cezurze znacznie wcześniejszej niż ostateczne ukształtowanie się radzieckiego systemu gospodarczego (lata trzydzieste). Socjalizmowi realnemu przeciwstawił się bowiem w pierwszej instancji jako dyktaturze politycznej, dopiero w drugiej – jako zwyrodnieniu gospodarczemu.

Ideałem ustrojowym J. Drewnowskiego pozostał – aż do końca istnienia bloku wschodniego – „socjalizm demokratyczny” (używał także pojęć „socjalizm z ludzką twarzą”, „socjalizm humanistyczny”, „prawdziwy socjalizm”). Rozumiał przez to ustrój realizowany w warunkach niepodległości, gwarantujący prawa człowieka, z gospodarką opartą o własność społeczną i centralne planowanie<sup>71</sup>. W jego ocenie z początku lat siedemdziesiątych teza marksizmu o konieczności zastąpienia kapitalizmu przez ustrój, w którym gospodarka zamiast wąskiej klasy posiadaczy podporządkowana zostanie interesowi ogólnospołecznemu, „znajduje dobitne potwierdzenie w rozwoju współczesnego świata”<sup>72</sup>. Później pewność ta nieco osłabła, ale jeszcze jesienią 1988 i wiosną 1989 r. J. Drewnowski zdawał się wątpić, by jedyną alternatywą dla zbliżającego się do kresu „sowietyzmu” była restauracja kapitalizmu<sup>73</sup>. W systemach

---

z „frontem” propagandowym i informacyjnym (intelektualiści, naukowcy, literaci, artyści, dziennikarze, filmowcy, pracownicy radia i telewizji, sportowcy) oraz koncesjonowaną inicjatywą prywatną. Por. J. Drewnowski, *Socjalizm...*, op. cit., s. 13, 18-19; J. Drewnowski, *Władza...*, op. cit., s. 35-41; J. Drewnowski, *Sytuacja...*, op. cit., s. 147-149; J. Drewnowski, *Fałszywa...*, op. cit., s. 28-37.

<sup>69</sup> W obu przypadkach – metodologicznym i autorskim – były to zapożyczenia świadome. Ustroje będące zwyrodnieniem socjalizmu – dowodził – najlepiej analizować narzędziami marksizmu. Por. J. Drewnowski, *Socjalizm...*, op. cit., s. 11, 16 (przyp. 5); J. Drewnowski, *Marksizm na wschodzie i zachodzie*, [w:] tenże, *O myśl...*, op. cit., s. 45.

<sup>70</sup> J. Drewnowski, *Socjalizm...*, op. cit., s. 14.

<sup>71</sup> Por. Ibidem, s. 23, 26; J. Drewnowski, *O polskiej gospodarce. Jakie są jej wady i dlaczego tak trudno je usunąć?*, [w:] tenże, *O myśl...*, op. cit., s. 66; J. Drewnowski, *Marksizm...*, op. cit., s. 46, 48-49; J. Drewnowski, *Fałszywa...*, op. cit., s. 39; J. Drewnowski, *Nadrzędne...*, op. cit., s. 97; J. Drewnowski, *Jedyna droga. O możliwości zmian w Polsce*, [w:] tenże, *O myśl...*, op. cit., s. 82, 91, 95.

<sup>72</sup> J. Drewnowski, *Socjalizm...*, op. cit., s. 12.

typu sowieckiego przeszkadzało mu nieznacjonalizowanie podstawowych działów gospodarki, a przekroczenie ustawowych ram etatyżacji („samowolne wywłaszczenia”) i pozbawienie własności państwowej „treści społecznej” (w sferze zarządzania)<sup>74</sup>. Wierzył niezmiennie w wyższość koordynacji planowej nad rynkową, utrzymując, że rynek i kapitalizm przyniosły światu „katastrofalne skutki społeczne”. Dlatego też bynajmniej nie pragnął prorynkowej ewolucji gospodarek socjalistycznych (odgórne reformy w tym kierunku uważał zresztą za nierealne). W szczególności przeciwstawiał się ograniczaniu centralnego planowania oraz wprowadzaniu elementów rynku i kapitalizmu przy ostrych brakach w zaopatrzeniu, produkcji i konsumpcji, kiedy – jak utrzymywał – mechanizm rynkowy w ogóle nie funkcjonuje<sup>75</sup>. Mimo zniechęcających doświadczeń praktycznych ciągle uważał, że stworzenie efektywnego systemu centralnego planowania jest pod pewnymi warunkami możliwe<sup>76</sup>. Generalnie J. Drewnowski był zwolennikiem, by użyć jego własnego aparatu pojęciowego, przewagi funkcji preferencji państwa. Oznaczało to zgodę na pewien stopień centralizacji decyzji (pod warunkiem prawidłowego ustalenia ich kryteriów, zakresów i parametrów). Do autonomii przedsiębiorstw, nie mówiąc o ich pełnej samodzielności, odnosił się ze sporym dystansem (w tym do przedsiębiorstw kierowanych przez samorządy). Podkreślał, że na tym szczeblu rozstrzygane są także decyzje, przy których należy mieć na uwadze zagadnienia ogólnospołeczne<sup>77</sup>.

Oryginalnym wkładem J. Drewnowskiego w dziedzinie badań nad komunizmem była koncepcja postępującego rozkładu ustrojów typu sowieckiego, zaczynającego się samorzutnie już u ich narodzin. Sformułował ją we wczesnych latach siedemdziesiątych, a więc w czasie, gdy twierdzenie o kryzysogennych sprzecznościach ustroju komunistycznego wiodących do jego nieuchronnego upadku, nie cieszyło się w sowietologii specjalnym wzięciem. Przedstawiony przez J. Drewnowskiego mechanizm stopniowego rozkładu „sowietyzmu”, analogicznie jak analiza struktury społecznej tego ustroju, wyrastał z zastosowania kategorii marksowskich. Znaleźć tu można m.in. tezę o zaostrzającej się we wszystkich państwach bloku walce klasowej między „burżuazją aparaczkowską” a grupami przez nią wyzyskiwanymi. Poza wyzyskiem ekonomicznym, w grę wchodziła jeszcze opresja polityczna i narodowościowa. Wszystko to razem prowadzić miało w sposób nieunikniony (samorzutny) do powstania „ruchu oporu wyzyskiwanych i uciśnionych” (robotników, chłopów, inteligen-

<sup>73</sup> J. Drewnowski, *Reformowalność...*, op. cit., s. 174; J. Drewnowski, *Mechanizm...*, op. cit., s. 214.

<sup>74</sup> Por. J. Drewnowski, *Socjalizm...*, op. cit., s. 13; J. Drewnowski, *Marksizm...*, op. cit., s. 46; J. Drewnowski, *Władza...*, op. cit., s. 30-31; J. Drewnowski, *Aktualne...*, op. cit., s. 124-125, 128; J. Drewnowski, *Anatomia ekonomicznej niewydolności systemów typu sowieckiego*, [w:] tenże, *Rozkład...*, op. cit., s. 189.

<sup>75</sup> Por. J. Drewnowski, *Marksizm...*, op. cit., s. 47, 49; J. Drewnowski, *Sytuacja...*, op. cit., s. 141-142; J. Drewnowski, *Kryzys gospodarki polskiej – czy i jak można go przezwyciężyć?*, [w:] tenże, *Rozkład...*, op. cit., s. 161-162; J. Drewnowski, *Mechanizm...*, op. cit., s. 210; J. Drewnowski, *Anatomia...*, op. cit., s. 186-188, 189, 195.

<sup>76</sup> J. Drewnowski, *Mechanizm...*, op. cit., s. 207-208; J. Drewnowski, *Aktualne...*, op. cit., s. 125.

<sup>77</sup> J. Drewnowski, *O polskiej...*, op. cit., s. 56-61; J. Drewnowski, *Marksizm...*, op. cit., s. 50.

cji), a w ostatecznej konsekwencji rozkładu i upadku ustroju<sup>78</sup>. Do opisu sprzeczności „sowietyzmu” J. Drewnowski używał również formuły o niedostosowaniu stosunków produkcji do rozwijających się sił wytwórczych<sup>79</sup>. Odnotowywał także bankructwo oficjalnej ideologii, całkowicie rozmiągającej się z praktyką ustrojową i dominującymi w społeczeństwie poglądami politycznymi<sup>80</sup>. Dodatkowo wskazywał na postępującą degenerację „burżuazji aparaczkowskiej”, do której przenikać mieli bezideowi oportuniści dążący do osobistych korzyści – władzy dla samej władzy i bogactwa materialnego (stąd kumoterstwo, korupcja, afery itd.). Ciekawe, że dostrzegł w tym nie tylko objaw narastającego kryzysu systemu, ale także wstęp do stopniowej prywatyzacji własności państwowej (w znaczeniu późniejszego uwłaszczenia nomenklatury)<sup>81</sup>.

Najbardziej fundamentalną przesłanką koncepcji samorzutnego rozkładu „sowietyzmu” stała się jednak z czasem teoria degradacji tzw. tkanki ekonomicznej (pozbawiona proveniencji marksowskich). Pojęcie tkanki ekonomicznej J. Drewnowski wprowadził w 1982 r., utożsamiając ją z jakością funkcjonowania „podstawowych komórek organizmu gospodarczego” określaną przez zbiór zmiennych charakterystycznych dla danego systemu ekonomicznego i wywierających wpływ na jego wyniki ekonomiczne. W warunkach socjalizmu realnego rolę „podstawowych komórek” pełniły w systemie gospodarczym przedsiębiorstwa państwowe. To właśnie ich postępującą niewydolność J. Drewnowski uznał za pierwszoplanowy przejaw degradacji „tkanki ekonomicznej”. Jakościowy kryzys jednostek sektora państwowego wynikać miał z niesprawności ich „organów kierujących”, tj. szeroko rozumianej kadry dyrektorskiej. „Nakręcało” ją równolegle kilka czynników: zasada partyjnej nomenklatury, nadmiernie sztywne i szczegółowe plany centralne, „woluntarystyczna” kontrola ze strony aparatu partyjnego, niedostateczna bądź fałszywa informacja oraz odgórne tłumienie krytyki i niezależnej opinii. Drugim zjawiskiem ilustrującym degradację tkanki ekonomicznej były, według J. Drewnowskiego, negatywne zachowania ekonomiczne objawiane w warunkach „sowietyzmu” przez pracowników najemnych oraz „jednostki rodzinne i gospodarstwa domowe”, inaczej mówiąc przez ogół społeczeństwa. Praźródło złego funkcjonowania obu elementów tkanki ekonomicznej (instytucjonalnego i społecznego) leżeć zaś miało w samej naturze ustroju typu sowieckiego i wyrastać z minimalizacji „praw człowieka i swobód politycznych”. Środowisko polityczne „sowietyzmu” wytwarzało zatem niszczące tendencje w gospodarce zdawał się twierdzić J. Drewnow-

<sup>78</sup> J. Drewnowski, *Socjalizm...*, op. cit., s. 23-24; J. Drewnowski, *Jedyna droga...*, op. cit., s. 72, 77, 90; J. Drewnowski, *Tezy programowe ruchu opozycyjnego*, [w:] tenże, *Rozkład...*, op. cit., s. 45, 52-53, 53-54; J. Drewnowski, *Mechanizm...*, op. cit., s. 206, 207.

<sup>79</sup> J. Drewnowski, *Socjalizm...*, op. cit., s. 22.

<sup>80</sup> J. Drewnowski, *Marksizm...*, op. cit., s. 45-46; J. Drewnowski, *Mechanizm...*, op. cit., s. 205-206; J. Drewnowski, *Tezy...*, op. cit., s. 53-54; J. Drewnowski, *Czy może...*, op. cit., s. 59; J. Drewnowski, *Reformowalność...*, op. cit., s. 177-178.

<sup>81</sup> J. Drewnowski, *Socjalizm...*, op. cit., s. 22-25; J. Drewnowski, *Reformowalność...*, op. cit., s. 177-178; J. Drewnowski, *Anatomia...*, op. cit., 196; J. Drewnowski, *Mechanizm...*, op. cit., s. 206-207.

ski. Tak rozumianą i uwarunkowaną degradację tkanki ekonomicznej uważał za proces nieuchronny (podobnie jak sam rozkład „sowietyzmu”), kumulatywny (co wyjaśniało spektakularne zaostrenie kryzysu gospodarek centralnie planowanych w latach osiemdziesiątych) i nieodwracalny (a więc prowadzący do ostatecznego upadku gospodarek typu sowieckiego)<sup>82</sup>.

Swojej teorii tkanki ekonomicznej J. Drewnowski przypisywał duże znaczenie. Poza wyświetleniem przyczyn narastającej gospodarczej niewydolności „sowietyzmu”, miała ona także przewyciężyć tendencję do przyjmowania „stanu tkanki” za wielkość stałą, a co za tym idzie „zadowalającą” co do poziomu. W tym celu zmienne decydujące o jakości tkanki, a ściślej obu jej elementów (instytucjonalnego i społecznego) – np. nomenklaturowy dobór kadr kierowniczych, sztywność i szczegółowość planów centralnych, nieadekwatność informacji gospodarczej, kwalifikacje pracowników, nawyki konsumentów itp. – musiano by oczywiście uznać „za elementy podlegające analizie ekonomicznej”. Obniżyłoby to powszechnie przyjęty poziom abstrakcji, na którym prowadzi się analizę ekonomiczną – zachwalał J. Drewnowski. Liczył przy tym, że w przyszłości opracowane zostaną odpowiednie indykatory (wskaźniki) pozwalające na ilościową wycenę poszczególnych elementów tkanki ekonomicznej. Samo zaś badanie mechanizmu jej degradacji uważał za pożądane i możliwe także w odniesieniu do innych typów ustrojów gospodarczych – kapitalistycznych i mieszanych (naturalnie przy odmiennym zestawie zmiennych charakterystycznych)<sup>83</sup>.

W całej koncepcji mechanizmu rozkładu „sowietyzmu”, łącznie z teorią degradacji tkanki ekonomicznej, przeważały raczej socjologiczne niż ekonomiczne konteksty oraz raczej intuicyjne, niż empiryczne podstawy dedukcji. Może to trochę dziwić u ekonomisty wychowanego na teoriach szkoły lozańskiej, wprowadzonego głęboko w tajniki analizy matematycznej, statystycznej i ekonometrycznej. Emerytura często sprzyja, jak wiadomo, naukowej publicystyce. Może to i lepiej, bo wiele intuicyjnych hipotez J. Drewnowskiego – m.in. co do systemowego znaczenia niewydolności przedsiębiorstw państwowych, „ekonomiczności” preferencji i zachowań pracowników i konsumentów, związku pomiędzy ideologicznym bankructwem marksizmu-leninizmu a narastaniem skłonności do buntu wśród robotników i inteligencji, czy przesłanek i prefiguracji późniejszego procesu „uwłaszczenia nomenklatury – okazało się zadziwiająco trafnych.

Jak upaść miał „sowietyzm”? Początkowo J. Drewnowski prognozował rewolucyjną drogę jego obalenia, choć nastąpić to miało „niestety, nieprędko”. Uważał, że zanim akcja polityczna przeciwko „sowietyzmowi” wejdzie w fazę „walki rewolucyjnej i niepodległościowej”, przejść musi przez etapy „ruchu opo-

<sup>82</sup> J. Drewnowski, *Anatomia...*, op. cit., s. 185-186, 191-199, 200, 201-202; por. też J. Drewnowski, *Reformowalność...*, op. cit., s. 177; J. Drewnowski, *Mechanizm...*, op. cit., s. 208-209, 210, 211; J. Drewnowski, *Transformacja ustrojowa w Polsce – Próba wstępu do dyskusji*, [w:] *Gospodarka w okresie przemian*, SGH, Warszawa 1991, s. 91.

<sup>83</sup> J. Drewnowski, *Anatomia...*, op. cit., s. 199 (przyp. 15), 202.

zycyjnego” i „ruchu oporu”<sup>84</sup>. Generalnie jednak dla fazy finalnej preferował siłowe metody walki, dopuszczając możliwość „fizycznego opanowania ośrodków władzy” w momencie bardzo zaawansowanego procesu rozkładu ustroju<sup>85</sup>. W latach osiemdziesiątych stwierdził jednak nieaktualność rewolucyjnego obalenia „sowietyzmu”, a swe nadzieje związał z polityką „nieustannej konfrontacji ideologicznej”. Podstawą tej taktyki miało być konsekwentne obstawanie przy ideach niepodległości, demokracji politycznej, sprawiedliwości społecznej i naprawy gospodarczej, a praktyką – stopniowe wymuszanie ustępstw podważających i przekształcających ustrój, aż do stanu, w którym „przestanie zasługiwać na miano sowietyzmu” (nadal jednak J. Drewnowski nie spodziewał się, by mogło to nastąpić szybko)<sup>86</sup>. Choć ewolucyjną taktykę odnosił formalnie do warunków polskich, to jednak przypisywał jej, jak się wydaje, walor ogólniejszy. W miarę coraz wyraźniej rysującej się perspektywy kresu „sowietyzmu”, dość powszechnie życzone sobie, aby zmiana ustrojowa odbyła się w sposób pokojowy. J. Drewnowski również ulegał „pacyfistycznym” nastrojom. Nową taktykę nazywał „akcją reformatorską”, utrzymując że zastosowanie metody „fizycznej konfrontacji” byłoby na rękę odsuniętej od władzy frakcji PZPR-owskiej<sup>87</sup>. Zrewidował także stanowisko wobec polityki Zachodu; przedtem krytykował udzielanie pomocy gospodarczej komunistycznej Polsce (i innym państwom bloku)<sup>88</sup>, teraz wystąpił przeciwko amerykańskim sankcjom gospodarczym wprowadzonym w reakcji na stan wojenny (bo uderzając w stopę życiową ludności, powodowały marazm osłabiający ducha oporu)<sup>89</sup>. Jesienią 1988 r. pochwalił nawet PRL-owską reformę gospodarczą (idącą wówczas już wyraźnie w kierunku rozwiązań rynkowych), uznając, że idzie ona w zasadzie we właściwym kierunku, gdyż „odchodzi od sowieckich schematów”<sup>90</sup>.

W kwestii reformowalności ustrojów typu sowieckiego J. Drewnowski wyznawał pogląd, że są one nienaprawialne. Procesu ich nieuchronnego rozkładu nie były więc w stanie powstrzymać żadne reformy ani odgórne, ani wymuszone oddolnie. Doprowadzały one co najwyżej do mało istotnych systemowo modyfikacji, częściej jednak kończyły się po prostu pogłębieniem procesów rozkładowych. Jedyną skuteczną naprawę ustrojową zagwarantuje dopiero ustanowienie nowego ustroju. Trzeba więc przyspieszać upadek „sowietyzmu” na drodze

<sup>84</sup> J. Drewnowski, *Socjalizm...*, op. cit., s. 23, 24, 26; J. Drewnowski, *Tezy...*, op. cit., s. 47; J. Drewnowski, *Problematyka...*, op. cit., s. 77. Siłowe metody walki politycznej akceptował zresztą już na wcześniejszych etapach. Zob. J. Drewnowski, *Odpowiedź...*, op. cit., s. 42.

<sup>85</sup> J. Drewnowski, *Jedyna droga...*, op. cit., s. 83; por. ibidem, s. 73; J. Drewnowski, *Czy może...*, op. cit., s. 56; J. Drewnowski, *Marksizm...*, op. cit., s. 46.

<sup>86</sup> J. Drewnowski, *Konfrontacja ideologiczna. Uwagi o znaczeniu wizyty papieża w Polsce*, [w:] tenże, *Rozkład...*, s. 156; J. Drewnowski, *Reformowalność...*, op. cit., s. 178-180; J. Drewnowski, *Zagadnienie...*, op. cit., s. 112-113; J. Drewnowski, *Sytuacja...*, op. cit., s. 153.

<sup>87</sup> J. Drewnowski, *Reformowalność...*, op. cit., s. 178; J. Drewnowski, *Konfrontacja...*, op. cit., s. 155.

<sup>88</sup> J. Drewnowski, *Czy może...*, op. cit., s. 56.

<sup>89</sup> J. Drewnowski, *O skutkach sankcji gospodarczych wobec Polski*, [w:] tenże, *Rozkład...*, op. cit., s. 168-172, 173; J. Drewnowski, *Kryzys...*, op. cit., s. 164, 165.

<sup>90</sup> J. Drewnowski, *Reformowalność...*, op. cit., s. 181.

antyreżimowych działań politycznych, tak prowadzonych, aby „kolejnymi etapami osłabiać (...) klasę panującą i aparat władzy”, a jednocześnie „wzmacniać pozycję polityczną i podnosić dobrobyt ludności. Aby to osiągnąć akcja polityczna i żądania ekonomiczne muszą być ze sobą nierozłącznie związane”<sup>91</sup>.

J. Drewnowski nie negował zatem, co mu czasem zarzucano<sup>92</sup>, możliwości pozytywnych zmian (również gospodarczych) w realnym socjalizmie, a perspektywę zahamowania metodą reform procesu jego rozkładu, nie mówiąc już o ewolucyjnym przekształceniu w „socjalizm demokratyczny”. Reformy jednak następowały, choć nie naruszały istoty „sowietyzmu” (w Polsce była nią naczelna władza PZPR i podporządkowanie interesom radzieckim). Takie – realnie zachodzące reformy – J. Drewnowski dzielił m.in. na „faktyczne” (nie powodujące zmian instytucjonalnych) i „instytucjonalne” (zmieniające organizację instytucji politycznych i gospodarczych). Były one zawsze wymuszane metodami politycznymi. Władze bowiem z własnej woli wprowadzały jedynie reformy „fałszywe”, a w najlepszym razie szczątkowe i nietrwałe („pozorne”). Dotyczyło to także sfery gospodarczej, gdzie polityczny i ekonomiczny interes „burżuazji aparaczykowskiej” skłaniał ją do utrzymywania niskiej stopy życiowej robotników, chłopów i inteligencji (w innym przypadku zagrożone byłoby jej panowanie klasowe). Konkluzja brzmiała jednoznacznie: warunkiem naprawy gospodarki jest „radykalna zmiana w politycznych podstawach systemu”, prowadząca do likwidacji istoty „sowietyzmu”, a w konsekwencji do nowej formacji ustrojowej. Poprzedzająca przełom ustrojowy antyreżimowa akcja polityczna stworzyć może jedynie przesłanki przyszłej transformacji gospodarczej (uniezależniając rady robotnicze, zawężając nomenklaturę, zwiększając samodzielność przedsiębiorstw itp.)<sup>93</sup>.

Powiązanie prognozy nieuchronnego upadku „sowietyzmu” z postulatem przyspieszania jego rozkładu w drodze działań politycznych dowodziło, że J. Drewnowski, podobnie jak dawni marksiści zastanawiający się nad stymulacją rewolucji antykapitalistycznej, nie chciał czekać na wypełnienie się wyroku historii. W naturalny sposób stawiało to przed nim zagadnienie opozycji politycznej w PRL. Skuteczny ruch opozycyjny powinien, jego zdaniem, zorganizowany, pluralistyczny i zasadniczo jawny, rozwijać w społeczeństwie antyustrojową, prodemokratyczną i proniepodległościową świadomość politycz-

<sup>91</sup> J. Drewnowski, *Różne reformy i reformatorzy*, [w:] tenże, *O myśl...*, op. cit., 69; J. Drewnowski, *Jedyna...*, op. cit., s. 82; por. J. Drewnowski, *Anatomia...*, op. cit., s. 185, 190; J. Drewnowski, *Mechanizm...*, op. cit., s. 210; J. Drewnowski, *Post scriptum 1990*, [w:] J. Drewnowski, *Rozkład...*, op. cit., s. 27.

<sup>92</sup> Zob. L. Kołakowski, *Tezy o nadziei i beznadziejności*, „Kultura” 1971, nr 6; *List ze Sztokholmu*, „Kultura” 1971, nr 7-8.

<sup>93</sup> Por. J. Drewnowski, *Socjalizm...*, op. cit., s. 21; J. Drewnowski, *O polskiej...*, s. 65, 66; J. Drewnowski, *Jedyna...*, op. cit., s. 83-89; J. Drewnowski, *Trafna diagnoza, ale fałszywa terapia. Nota polemiczna do Uwag o sytuacji gospodarczej kraju*, [w:] tenże, *Rozkład...*, op. cit., s. 99-101; J. Drewnowski, *Problematyka...*, op. cit., s. 89; J. Drewnowski, *Zagadnienie...*, op. cit., s. 102, 104-106, 109-117; J. Drewnowski, *Fałszywa...*, s. 37; J. Drewnowski, *Sytuacja...*, op. cit., s. 138, 139, 141; J. Drewnowski, *Kryzys...*, op. cit., s. 165; J. Drewnowski, *Reformowalność...*, op. cit., s. 174-177, 178, 179; J. Drewnowski, *Anatomia...*, op. cit., s. 199, 200.

na, egzekwować zbiorowe i indywidualne prawa obywatelskie, przełamywać podziały między robotnikami i inteligencją, a w tym wszystkim zachowywać konsekwentną orientację antyPZPR-owską. Powstanie w Polsce ruchu opozycyjnego o takich cechach z satysfakcją odnotowywał w drugiej połowie lat siedemdziesiątych<sup>94</sup>. Od początku przy tym uważał, że antyustrojową akcją polityczną należy prowadzić przede wszystkim w kraju. Tam też znajdować się miały kierownicze ośrodki opozycji. Dla emigracji rezerwował zadania wyłącznie pomocnicze; najszersze na etapie organizowania się i w okresach osłabienia opozycji (jak w stanie wojennym)<sup>95</sup>. Szczegółowego programu opozycji politycznej, ani docelowej wizji nowego ustroju, J. Drewnowski nie formułował. Był zdania, że ważniejsze są kwestie strategiczne i taktyczne; rozpoznanie grup społecznych zainteresowanych w likwidacji „sowietyzmu”, prawidłowe odczytanie ich aspiracji i dostosowanie do nich działań opozycji, identyfikacja sił popierających panujący ustrój, dobór efektywnych środków jego zwalczania<sup>96</sup>.

Znacznie chętniej J. Drewnowski zajmował się systematyką opozycji politycznej w PRL. Zaproponowana przez niego klasyfikacja była dość rygorystyczna. Odróżniał mianowicie autentyczną opozycję antyreżimową, jak KOR (w początkowej fazie), ROPCiO i KPN, zainicjowaną przez osoby na ogół o rodowodzie pozapartyjnym od opozycji ugodowej wywodzącej się z PZPR – przede wszystkim tzw. lewicy laickiej. Opozycji ugodowej z zasady nie ufał, wypominając jej dawne zaangażowanie w stalinizm, aktualne zapędy monopolistyczne, nastawienie na dialog z partią, poprzestawanie na projekcie finlandyzacji i ustrojowym reformizmie (innym znów jej członkom zarzucał „nawrócenie się” na kapitalizm). Gorzej oceniał tylko opozycję frakcyjną w PZPR, odmawiając jej w ogóle miana opozycji politycznej (do opozycji wewnątrzpartyjnej zaliczał m.in. niesłusznie Konwersatorium „DiP”). O przynależności do opozycji autentycznej bądź ugodowej decydowała, zdaniem J. Drewnowskiego, polityczna przeszłość, nie pojedynczych osób jednak, a całych grup czy środowisk. Udział pewnej liczby byłych PZPR-owców nie przekreślał więc jeszcze możliwości znalezienia się po stronie autentycznej opozycji (zrozumiałe, bo J. Drewnowski sam był kiedyś członkiem partii), ale ilościowa przewaga działaczy o partyjnych korzeniach – jak w przypadku lewicy laickiej – już tak (i to niezależnie od indywidualnych zasług niektórych osób). Ta druga sytuacja miała bowiem uniemożliwiać konsekwentne przyjęcie opcji antyustrojowej, proniepodległościowej i prodemokratycznej, a zarazem sprzyjać próbom dialogu z PZPR. Zamiast więc starać się permanentnie osłabiać partię i wymuszać coraz dalej idące ustępstwa – od wolności słowa, przez swobodę zrzeszania się, aż po

<sup>94</sup> J. Drewnowski, *Władza...*, op. cit., s. 43, 46, 59, 71-75; J. Drewnowski, *Tezy...*, op. cit., s. 47-49; J. Drewnowski, *Problematyka...*, op. cit., s. 77-84; J. Drewnowski, *Nadrzędne...*, op. cit., s. 95; J. Drewnowski, *Zagadnienie...*, op. cit., s. 114.

<sup>95</sup> Por. J. Drewnowski, *Tezy...*, op. cit., s. 45, 49-52, 54; J. Drewnowski, *Jedyna...*, op. cit., s. 91-92; J. Drewnowski, *Czy może...*, op. cit., s. 60; J. Drewnowski, *Problematyka...*, op. cit., s. 91-92; J. Drewnowski, *Sytuacja...*, op. cit., s. 153; J. Drewnowski, *O skutkach...*, op. cit., s. 171.

<sup>96</sup> J. Drewnowski, *Tezy...*, op. cit., s. 45, 52-53; J. Drewnowski, *Jedyna...*, op. cit., s. 73, 76; J. Drewnowski, *Trafna...*, op. cit., s. 100; J. Drewnowski, *Zagadnienie...*, op. cit., s. 113, 126.



wolne wybory – opozycji ugodowej groziło przesunięcie na pozycje kontestatorów partyjnych<sup>97</sup>.

Główną obawą J. Drewnowskiego było jednak co innego: możliwość zdominowania autentycznej opozycji przez lewicę laicką. W jego ocenie jeszcze przed sierpniem 1980 r. zmonopolizowała ona KOR, a następnie to samo próbowała uczynić z „Solidarnością”, zapewniając sobie finalnie przewagę przy „okrągłym stole” i w rządzie Tadeusza Mazowieckiego. Połowiczność politycznych celów lewicy laickiej miała sprawiać, że jej dominacja zawsze osłabiała skuteczność akcji opozycyjnej<sup>98</sup>. Trzeba przyznać, że wywody J. Drewnowskiego na temat lewicy laickiej były mocno dyskusyjne (poczynając od jej „geografii personalnej”, przez traktowanie jej jako grupy jednolitej, a kończąc na liście rzekomych osiągnięć politycznych). Czasem też po prostu niesprawiedliwe, jak w przypadku Jacka Kuronia nazwanego „zwolennikiem finlandyzacji” czy Klubów Samorządnej Rzeczypospolitej zainicjowanych jakoby po to, aby stworzyć „organizację konkurencyjną” dla „Solidarności”<sup>99</sup>.

Samo powstanie „Solidarności” J. Drewnowski przyjął z entuzjazmem. Jeszcze w marcu 1980 r. zachwalał zyski mogące płynąć z zakładania niezależnych przedstawicielstw społecznych (pod uwagę brał związki zawodowe i różnego typu stowarzyszenia)<sup>100</sup>. Rzeczywistość przekroczyła jego oczekiwania. Powstanie „Solidarności”, ze względu na jej ogólnopolski zasięg, ogólnospołeczną legitymizację i zarejestrowanie przez władze, uznał za zasadniczą „instytucjonalną” zmianę ustrojową, wyłom w strukturze totalitarnego państwa, a także „ciężką” porażkę PZPR. „Solidarność” była dlań reprezentacją warstw wyzyskiwanych, przeciwstawiającą się naturze „sowietyzmu”, zorientowaną na walkę o niepodległe i demokratyczne państwo, krótko mówiąc szansą na korzystne zmiany polityczne. Korzystne, tj. obiektywnie przyspieszające rozkład panującego ustroju, a w konsekwencji jego likwidację. W dłuższej zaś perspektywie można było także liczyć na skuteczną reformę gospodarki<sup>101</sup>.

W tym miejscu dochodzimy do istotnego punktu zwrotnego – złagodzenia politycznych postulatów J. Drewnowskiego. Wydawałoby się, że zgodnie z prezentowaną dotąd logiką powinien był po utworzeniu „Solidarności” zalecać radykalizację działań politycznych w celu wymuszenia dalszych zmian insty-

<sup>97</sup> Por. J. Drewnowski, *Władza...*, op. cit., s. 42-50; J. Drewnowski, *Marksizm...*, op. cit., s. 46-47; J. Drewnowski, *Problematyka...*, op. cit., s. 81-91; J. Drewnowski, *Nadrzędne...*, op. cit., s. 94-96; J. Drewnowski, *Trafna...*, op. cit., s. 100-101; J. Drewnowski, *Zagadnienie...*, op. cit., s. 106-108, 111-112, 114-118; J. Drewnowski, *Sytuacja...*, op. cit., s. 151-153; J. Drewnowski, *Odpowiedź...*, op. cit., s. 39-44; J. Drewnowski, *Kapitulacja...*, op. cit., s. 62-70; J. Drewnowski, *Nie taka...*, op. cit., s. 73-75; J. Drewnowski, *Kryzys...*, op. cit., s. 161.

<sup>98</sup> J. Drewnowski, *Kapitulacja...*, op. cit., s. 62, 66, 68-70, 70; J. Drewnowski, *Nie taka...*, op. cit., s. 74-75; J. Drewnowski, „Solidarność”..., op. cit., s. 133, 136.

<sup>99</sup> J. Drewnowski, *Problematyka...*, op. cit., s. 85; J. Drewnowski, „Solidarność”..., op. cit., s. 133 (przyp. 9).

<sup>100</sup> J. Drewnowski, *Zagadnienie...*, op. cit., s. 115.

<sup>101</sup> J. Drewnowski, *Aktualne...*, op. cit., s. 127-128; J. Drewnowski, „Solidarność”..., op. cit., s. 129-130; J. Drewnowski, *Kryzys...*, op. cit., s. 159-160; J. Drewnowski, *Anatomia...*, op. cit., s. 200-201; J. Drewnowski, *Przedmowa*, [w:] *Rozkład...*, op. cit., s. 8.

tuczjonalnych. Tymczasem zajął odmienne stanowisko, wzywając opozycję do reorientacji taktycznej i podjęcia dialogu z PZPR. Istota nowej strategii, nie oznaczającej bynajmniej wyrzeczenia się celów ostatecznych (przywrócenia niepodległości i demokracji), ani też współpracy z reżimem (który dążył do osłabienia Związku) polegać miała na konsolidacji osiągniętych zdobyczy i umocnieniu struktur „Solidarności”. Presja na dalsze fundamentalne reformy ustrojowe – uważał J. Drewnowski – spowoduje tylko zagrożenie interwencją zewnętrzną bądź też – na zlecenie ZSRR – wewnętrzną<sup>102</sup>.

Co wywołało tę modyfikację? Wydaje się, że wyniknęła ona ze skali zmiany politycznej, zupełnie nie pasującej do koncepcji strategicznych i taktycznych zaproponowanych dla fazy „ruchu opozycyjnego”. Uzyskanie przez antyustrojowo nastawioną większość społeczeństwa autentycznej, ogólnopolskiej i uznanej prawnie reprezentacji politycznej było w istocie wejściem w fazę „ruchu oporu”. Nastąpiło to niewątpliwie znacznie wcześniej niż zakładać mógł J. Drewnowski, a co więcej, dzięki pewnym korzystnym zbiegom okoliczności. W tej perspektywie rzeczywiście najważniejszym zadaniem jawić się mogło uzyskanie na czasie i utrwalenie „Solidarności” jako organizacyjnej emanacji opozycji w fazie „ruchu oporu”. Tym bardziej że dialog z PZPR można by teraz prowadzić w komfortowej moralnie i politycznie sytuacji – nie w imieniu jednej lub kilku cząstkowych grup opozycyjnych, a całego społeczeństwa.

Ku rozczarowaniu J. Drewnowskiego polityka „Solidarności” poszła jednak inną drogą. Jego zdaniem, większość liderów i bazy członkowskiej nie zrozumiała wymogów nowej sytuacji, nie doceniała uzyskanych zdobyczy, zlekceważyła też bądź nie rozpoznała rysujących się zagrożeń. W rezultacie, stawiając „coraz dalej idące żądania” i negując z zasady wszystkie propozycje władz, zmierzano „do coraz ostrzejszych konfrontacji”. Efektem był stan wojenny i delegalizacja „Solidarności” pozbawiająca społeczeństwo autentycznej reprezentacji<sup>103</sup>.

Szczęśliwie zorganizowana opozycja przetrwała w postaci solidarnościowego podziemia. W tej sytuacji należało powrócić do strategii sprzed 1980 r.: zapomnieć o negocjacjach z PZPR, odtworzyć organizacyjny pluralizm opozycji (w podziemiu i jawnie), podtrzymywać i rozwijać demokratyczne i niepodległościowe postawy polityczne oraz wywierać stały nacisk na władze. Bezpośrednimi celami będą znowu reformy faktyczne, tzn. nieformalne egzekwowanie praw obywatelskich we wszystkich dziedzinach życia. Częściowe i odcinkowe zmiany przygotowują teren do przyszłych reform instytucjonalnych. Taktykę tę J. Drewnowski określił mianem „konfrontacji ideologicznej”<sup>104</sup>. Ciekawe, że i tym razem nie obyło się bez pewnych modyfikacji. Najważniejszym bieżącym celem opozycji stać się miało bowiem oddziaływanie na kierunek realizowanej przez władze reformy gospodarczej. Wprawdzie nie było wielkich szans na

<sup>102</sup> J. Drewnowski, „Solidarność”..., op. cit., s. 130-132.

<sup>103</sup> J. Drewnowski, „Solidarność”..., op. cit., s. 132-133.

<sup>104</sup> Ibidem, s. 133-135, 137; J. Drewnowski, *Sytuacja...*, op. cit., s. 144-146, 148-150; J. Drewnowski, *Konfrontacja...*, op. cit., s. 156; J. Drewnowski, *O skutkach...*, op. cit., s. 170-171.

jej powodzenie, ale chodziło o zahamowanie spadku poziomu życia, dzięki czemu, jak sądził J. Drewnowski, uderzono by bezpośrednio w interesy klasy panującej, przełamano nastroje apatii i wzmocniono siłę opozycji<sup>105</sup>. Pierwszoplanowe potraktowanie celów społeczno-gospodarczych odwracało dotychczasową preferencję taktyczną ukierunkowaną przede wszystkim na cele polityczne. Naturalnie modyfikacja ta dotyczyła jedynie proporcji pomiędzy krótkookresowymi celami cząstkowymi. Dyspozycja co do zasadniczej sekwencji zmian ustrojowych – najpierw transformacja polityczna, dopiero później gospodarcza została utrzymana.

Stosunek J. Drewnowskiego do transformacji ustrojowej rozpoczętej w 1989 r. był ambiwalentny. Z jednej strony z satysfakcją konstatował dobiegający kres „sowietyzmu”, interpretując to jako potwierdzenie rozpoznanych przez siebie procesów rozkładowych niszczących podstawy funkcjonowania tego ustroju<sup>106</sup>. Wobec polityki realizowanej w postsowieckiej rzeczywistości był już znacznie bardziej krytyczny, i to zarówno w ocenie nowego systemu władzy, jak i nowego porządku gospodarczego.

Likwidację rządów PZPR i detotalitaryzację ustroju odbierał ze wszech miar pozytywnie. W dalszych działaniach obozu „Solidarności” dostrzegał jednak błąd polegający na niepełnym egzekwowaniu „postulatu demokracji”, co objawiać się miało w wielokrotnym podejmowaniu decyzji niezgodnych „z interesem większości”<sup>107</sup>. Preferowanie kryterium ilościowego zamiast formalnoprawnego, w dodatku w kontekście interesu społecznego, a nie wyniku wyborów, ilościowego rozkładu interesów w społeczeństwie, to dość specyficzny sposób przesądzania o demokratyczności ustroju politycznego. Można to uznać za jeszcze jedną naleciałość marksowską (vide: stosunek klasycznego marksizmu do formalnej demokracji parlamentarnej), niewykluczone wszakże, że źródłem były po prostu idee demokratycznego socjalizmu, traktujący demokrację polityczną raczej jako zabezpieczenie interesu ogólnospołecznego niż wolności indywidualnych.

Równocześnie J. Drewnowski stał się krytykiem polityki gospodarczej postkomunistycznej Polski, zarzucając jej zbyt raptowne wprowadzenie wolnorynkowej polityki pieniężnej, co gorsza powiązanej ze zniesieniem ograniczeń w obrocie handlowym i otwarciem granic. W rezultacie przedsiębiorstwa państwowe znalazły się w warunkach, w których nie potrafiły sobie poradzić z finanso-

<sup>105</sup> J. Drewnowski, „Solidarność”..., op. cit., s. 135; J. Drewnowski, *Sytuacja...*, op. cit., s. 141; J. Drewnowski, *Kryzys...*, op. cit., s. 162-165; J. Drewnowski, *Reformowalność...*, op. cit., s. 181-182. Opozycja powinna przy tym działać głównie za pośrednictwem podziemnego ruchu wydawniczego oraz jawnych i legalnych wystąpień. Zdaniem J. Drewnowskiego mało skutecznym środkiem nacisku były natomiast demonstracje uliczne i strajki. Ewentualne zaś rozruchy traktował jako możliwe preludium do radzieckiej interwencji. Por. J. Drewnowski, *Zagadnienie...*, op. cit., s. 135; J. Drewnowski, *Sytuacja...*, op. cit., s. 152; J. Drewnowski, *Konfrontacja...*, op. cit., s. 155-156; J. Drewnowski, *Kryzys...*, op. cit., s. 163; J. Drewnowski, *O skutkach...*, op. cit., s. 170; J. Drewnowski, *Reformowalność...*, op. cit., s. 179-180.

<sup>106</sup> *Post scriptum 1990*, [w:] J. Drewnowski, *Rozkład...*, op. cit., s. 215; J. Drewnowski, *Transformacja...*, op. cit., s. 95.

<sup>107</sup> *Ibidem*, s. 93.

waniem, zaopatrzeniem i organizacją zbytu. To samo odnosiło się do podmiotów prywatnych, dotąd korzystających głównie na współpracy z sektorem państwowym. Widać więc, że J. Drewnowski spodziewał się zupełnie odmiennej reakcji podmiotów gospodarczych na zetknięcie się z regułami prawdziwego rynku niż twórcy „planu Balcerowicza”. Wytykał też im, że politykę „mocnego uderzenia” zaaplikowali „w próżni instytucjonalnej”, co sprzyjało chaosowi i nadużyciom. Alternatywą wydawała mu się „transformacja etapami”, po których kolejno następowałyby krótkie okresy stabilizacji, względnie „transformacja dopuszczająca współistnienie odmiennych form ustrojowych w różnych sektorach gospodarki”. Słusznie wskazywał przy tym, że ten ostatni wariant, mimo że nie zakładany w realizowanej strategii transformacyjnej, występował w istocie w praktyce. Niezależnie bowiem od determinacji i radykalizmu w implementacji standardów rynkowych nie dawały się one naturalnie wprowadzić od razu i wszędzie<sup>108</sup>.

Inny zarzut wobec polityki gospodarczej postkomunistycznej Polski opierał się na konstatacji o jej nastawieniu antysocjalnym<sup>109</sup>. Nie było w tym nic dziwnego. J. Drewnowski od dawna uważał kryterium efektów społecznych za podstawową perspektywę analityczną w stosunku do systemów i polityk gospodarczych. Społeczny punkt widzenia wykorzystywał również do oceny gospodarki PRL. Widać to w analizie m.in. przełom w planowaniu w 1948 r., reform pieniężnych w 1950 i 1953 r., planu sześcioletniego, prób podwyżek cen w 1970 i 1976 r., kryzysu i reformy lat osiemdziesiątych itp.<sup>110</sup>. Ostatecznie, jak już wspomniano, J. Drewnowski konkludował, że władze PRL (jak również innych krajów bloku wschodniego) świadomie limitowały wzrost stopy życiowej, wskutek czego kształtował się on na poziomie znacząco niższym od potencjalnie możliwego<sup>111</sup>. Posługiwanie się kryterium efektu społecznego w odniesieniu do III Rzeczypospolitej było tylko konsekwentnym przeniesieniem dotychczasowych standardów wartościowania.

Pomimo sporej dozy krytycyzmu, w ostatecznej konkluzji J. Drewnowski przyznał, że po 1989 r. „udało się nam wejść na właściwą drogę”<sup>112</sup>. Równoległe próbował uogólnić polskie doświadczenie przejścia od „sowietyzmu” do ustroju demokratycznego i rynkowego w postaci zarysu teorii transformacyj-

<sup>108</sup> J. Drewnowski, *Transformacja...*, op. cit., s. 93-94.

<sup>109</sup> Por. J. Drewnowski, *Transformacja...*, op. cit.; J. Drewnowski, *Na drodze ku demokracji w gospodarce rynkowej – tezy o zasadach procesu transformacji*, [w:] Kongres Ekonomistów Polskich, PTE, Warszawa 1993.

<sup>110</sup> Por. J. Drewnowski, *Władza...*, op. cit., s. 31; J. Drewnowski, *Proces...*, op. cit., s. 49; J. Drewnowski, *O skutkach...*, op. cit., s. 166-167; J. Drewnowski, *Aktualne...*, op. cit., s. 121-127; J. Drewnowski, *Jedyna...*, op. cit., s. 84; J. Drewnowski, *Sytuacja...*, op. cit., s. 140-142, 146; J. Drewnowski, *Kryzys...*, op. cit., s. 158, 161-162. Przy skali załamania gospodarczego 1981 r. nie było już jednak żadnych szans na wyjście z kryzysu bez „znacznego i raptownego spadku stopy życiowej”. Mogła się ona stopniowo podnosić dopiero w dalszej fazie terapii antykryzysowej. J. Drewnowski, *Aktualne...*, op. cit., s. 128.

<sup>111</sup> J. Drewnowski, *O skutkach...*, op. cit., s. 166-168; por. J. Drewnowski, *O polskiej...*, op. cit., s. 61; J. Drewnowski, *Sytuacja...*, op. cit., s. 142.

<sup>112</sup> J. Drewnowski, *Transformacja...*, op. cit., s. 95.

nej. Do głównych jej ekonomicznych elementów zaliczył minimalizację państwowego interwencjonizmu (który finalnie miał jedynie korygować samorzutne procesy rynkowe „tam, gdzie to jest potrzebne”) oraz prywatyzację zdecydowanej większości sektora publicznego (realizowaną jednak ewolucyjnie)<sup>113</sup>. Podkreślić należy, że enumeracja ta nie miała charakteru teleologicznego, ale zmierzała do teoretycznego ujęcia rzeczywistości. Tym niemniej wydaje się, że J. Drewnowski pod wpływem nieziszczenia się nadziei na przekształcenie „sowietyzmu” w „demokratyczny socjalizm” zasadniczo pogodził się z perspektywą restauracji kapitalizmu<sup>114</sup>. Wolałby tylko, by następowała ona mniej gwałtownie. „W okresie trwania przekształceń ustrojowych państwo ma do wykonania liczne i trudne zadania. Zakres jego działań musi być bardzo szeroki”<sup>115</sup>. Dodatkowo powinno zadbać o utworzenie nowych instytucji, troszczących się o odpowiedni poziom reakcji na prorynkową politykę gospodarczą. Inaczej będzie ona mało skuteczna<sup>116</sup>. Droga przekształceń stopniowych byłaby ponadto mniej dotkliwa, a w efekcie łatwiej akceptowalna ze społecznego punktu widzenia<sup>117</sup>.

### Zakończenie

Uderzającą cechą życia Jana Drewnowskiego była dbałość o pożytek społeczny. Czynnikiem ten wielokrotnie decydował o jego wyborach naukowych, zawodowych i osobistych. Kryteria szerszej użyteczności i dobra publicznego stały m.in. za próbami urealniania teorii ekonomii, badaniami nad planowaniem gospodarczym i indykatorami społecznymi, angażowaniem się w praktykę polityki gospodarczej (w PRL) i działalność ekspercką (za granicą), powrotami do kraju po wybuchu i zakończeniu wojny II wojny światowej (za pierwszym razem z bibliotek londyńskich, za drugim – z Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie), aktywnością dydaktyczną i translatorską w oflagach niemieckich, a także zajęciem się na emigracji publicystyką polityczną i sowietologią. Ten urodzony w Wilnie późniejszy napływowy warszawiak, o korzeniach jednak raczej ziemiańskich niż mieszczańskich, a następnie emigrant i światowiec, zachowywał konsekwentnie postawę klasycznego przedwojennego inteligenta kierującego się przede wszystkim etosem służby publicznej przepojonej duchem demokratycznej lewicowości. Nie był wolny od osobistych urazów, zdarzały mu się oceny niesprawiedliwe, ale służbę dla kraju i współobywateli starał się świadczyć bez oglądania się na warunki zewnętrzne, a czasem i własny interes. W dzisiejszym „postnowoczesnym” świecie trąci to naiwnością, ale ciągle jest pożądane.

---

<sup>113</sup> J. Drewnowski, *Transformacja...*, op. cit., s. 91; J. Drewnowski, *Ekonomia polityczna prywatyzacji*, „Trybuna” [Londyn] 1991, nr 68/124, s. 3-5.

<sup>114</sup> J. Drewnowski, *Na drodze...*, op. cit., s. 3-4.

<sup>115</sup> J. Drewnowski, *Transformacja...*, op. cit., s. 91.

<sup>116</sup> Ibidem, s. 92.

<sup>117</sup> J. Drewnowski, *Na drodze...*, op. cit.

Gorzkim paradoksem było, że wiatr historii, a raczej źli i mali ludzie z nim żeglujący, sprawili, że przez długi czas J. Drewnowski bardziej niż w Polsce przydawał się w agendach Narodów Zjednoczonych, a także w Ghanie, Puerto Rico, Iranie, Beninie czy na Filipinach. W końcu lat siedemdziesiątych zdarzyło się nawet, że cytujący go polski autor pouczony został przez macierzystego rektora (działającego zresztą nie z własnej inicjatywy) o niestosowności odwoływania się do publikacji „wroga”<sup>118</sup>. Niemożność pracy na terenie kraju musiała być dla człowieka pokroju i przekonań J. Drewnowskiego szczególnie bolesna. Usługi na rzecz innych spraw i narodów najwyraźniej nie rekompensowały tego braku, skoro w okresie emigracyjnym tak wiele uwagi poświęcał zagadnieniom polskim. Nagrody doczekał się właściwie tylko jednej (doktorat honoris causa od SGH). Na stałe do Polski już nie wrócił.

### **JAN DREWNOWSKI (1908-2000): An Economist in Public Service**

#### Summary

The article is dedicated to Jan Drewnowski, a Polish economist who was born in Vilnius in 1908 and died in London in 2000.

Drewnowski studied at the Warsaw School of Economics (SGH) from 1926. The starting point for his research career was his two-year scholarship at the London School of Economics in 1933-1935. After returning to Warsaw, Drewnowski took a job at SGH. In 1938, he earned a postdoctoral degree. After World War II, which he spent in German captivity, Drewnowski returned to communist Poland. He became a professor at SGH and assumed a high post at the Central Planning Office (CUP). He was linked with the Polish Socialist Party at the time. After the “CUP debate” in 1948 and the nationalization of SGH in 1949, Drewnowski was progressively sidelined. Eventually, he lost his CUP job and the possibility of teaching at SGH. The breakthrough came in 1956 when Drewnowski regained his teaching rights, joined the Economic Council and the Planning Commission and was allowed to travel abroad. His many foreign trips included a yearlong scholarship in the United States. In the late 1950s, the situation in Poland began to deteriorate again. As a result, Drewnowski accepted a job offer abroad. In 1961-1964 he worked at the University of Ghana in Legon and in 1964-1969 he was employed in Geneva at the United Nations Research Institute for Social Development (UNRISD). Problems with extending his passport led to a situation in which Drewnowski finally decided to choose political emigration in 1969. He first lived in the Hague working at the Institute of Social Sciences, and then moved to London in 1979 where was linked with the Polish University-in-Exile. After 1989 he visited Poland several times. In 1994 he received an honorary doctorate from SGH.

As an economist, Drewnowski represented the tradition of the “Lausanne school.” In the initial period, he was primarily involved in the theory of economics, and his main objective was to make it more realistic. He specifically attempted to do so in reference to the theory of demand, enterprise, central planning and socialist economy.

---

<sup>118</sup> Relacja Andrzeja Luszczewicza z 15 grudnia 2005 r.

In the following period, from 1964 (when he was employed at UNRISD), he became concerned with social statistics, specifically the methods and application of what were called social indicators. At the time, Drewnowski was widely seen as the creator of the “Geneva method” for examining the standard of living and prosperity. In the last years of his life, Drewnowski took an interest in social prosperity issues.

During his political emigration starting in 1970 Drewnowski also worked as a political columnist and expert on Soviet affairs. In his articles, he developed concepts of the “autonomous distribution of Soviet-type systems” and “degradation of the economic fabric” as the main factor behind the decline of economic systems. After 1989 he wrote extensively about the transition in former East Bloc countries, chiefly Poland.